WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red . . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
" 503-59

ADMI...
Szpitaln...

Prenumerata miesięczna zł. ...
" kwartalna " 13.50
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

KWIECIEŃ 9 ŚRODA

Sw. Marji Kleof.
Wschód słońca 4 m. 55
Zachód " 18 21

Rok II. Nr. 98

Po nowe laury

KAWALERZYŚCI POLSCY WYJECHALI DO NICEI

Onegdaj o godz. 2-ej popoł. wyjechała drogą przez Wiedeń i Medjolan do Nicei drużyna jeźdźców polskich na międzynarodowe zawody hippiczne. Do drużyny należą: rtm. Królikiewicz — I p. szwol., rtm. Kapuściński — 15 p. ul., rtm. Skupiński — 16 p. ul., por. Szosland — 2 p. ul., por. Strzałkowski — 9 p. ul., oraz por. Korytkowski — 14 p. ul.

Zawody międzynarodowe w Nicei rozpoczynają się w dniu 19 b. m. i obejmują około 10 konkursów, które rozegrane będą w ciągu 12 dni. Tegoroczny program konkursów jest niezwykle bogaty, a przyjazd do Nicei zapowiedziało dotychczas 14-cie drużyn wojskowych, reprezentujących państwa Europy i Ameryki.

Bezpośrednio po zawodach nicejskich odbędą się międzynarodowe zawody hippiczne w Rzymie. Nie jest dotąd zdecydowane, czy drużyna polska weźmie w nich udział. Byłoby to jednak nader pożądane ze względu na zasłużoną opinję, jaką cieszą się jeźdźcy nasi na całym świecie.

Dzień polityczny

DZIEŃ P. PREMJERA SŁAWKA

P. premjer Sławek przyjął w ciągu dnia wczorajszego posła sowieckiego p. Owsiejenkę, następnie ministrów rolnictwa Jantę-Połczyńskiego, oraz skarbu — Matuszewskiego.

U P. PREMJERA

Nuncjusz papieski, msgr. Marmaggi, złożył wczoraj wizytę p. Premjerowi, płk. Sławkowi.

Z RADY MINISTRÓW

Wczoraj o godz. 5 m. 30 pp., odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Straszna katastrofa

samolotu pasażerskiego

Londyn, 8 kwietnia — Wczoraj o godz. 4 rano w pobliżu Lympsfield w hrabstwie Surrey wydarzyła się groźna katastrofa wielkiego niemieckiego samolotu komunikacyjnego, wiozącego pocztę z Croydon do Niemiec.

W chwili upadku aparat objęły płomienie. W katastrofie zginęli na miejscu straszną śmiercią lotnik Wessel i obserwator Connert.

Na miejsce katastrofy zjechały władze lotnicze, aby ustalić przyczynę wypadku.

Niemieckie insynuacje

O NASTROJACH LUDNOŚCI POMORZA.

Królewiec, 8 kwietnia (tel.) — Koenigsberger Allgemeine Ztg." poświęca wstępny artykuł polityce Polski w zachodnich prowincjach. Wspomniawszy, że polska prasa nawołuje rząd i społeczeństwo do okazania pomocy prowincjom zachodnim, aby stworzyć przeciwwagę niemieckiemu wschodniemu programowi oraz, że po zawarciu umowy likwidacyjnej, Niemcy rozpoczną walkę gospodarczą i kulturalną, która w większej mierze może się przyczynić do oderwania tych połaci od Polski niż otwarta walka, dziennik królewiecki zaznacza:

Granice powstałe wskutek traktatu wersalskiego były wstrząsem gospodarczym, który dotkliwie odczuła ludność polska i niemiecka. Niemcy czynią co mogą, aby swej ludności pomóc. Tymczasem Polska niewiele się troszczy o interesy Pomorza.

Cytując uchwałę sejmiku pomorskiego, protestującą przeciwko umowie likwidacyjnej i wykazując, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi z powodu niej dla Pomorza, oraz przestrzegającą przed dążnościami rewizjonistycznemi po stronie niemieckiej, dziennik królewiecki wysnuwa z tego wniosek, że wśród ludności Pomorza panuje ogólna obawa i niepewność o dalsze jej losy.

Że zaś ludność Pomorza zadowolona jest z polskich rządów ma świadczyć, zdaniem tego dziennika, przemówienie sen. dr. Ossowskiego w Senacie, w którym on skarży się, że ludność tej dzielnicy straciła zaufanie do bezstronności rządów polskich, narzeka, że urzędnicy państwowi używani są jako funkcjonarjusze partyjni i muszą się w swych opinjach politycznych podporządkowywać partjom rządowym, inaczej grozi im utrata pracy, że wśród urzędników są szpiedzy rządowi, zaprowadzono system kartotek, z pensyj urzędniczych na żądanie wojewody zakłada się organy prorządowe, co wszystko razem powoduje nigdzie niespotykaną demoralizację. Ludność Pomorza jest lojalna wobec państwa, jednakże nie spotyka tego w stosunku do siebie.

Tendencja artykułu jest wywołanie wrażenia, że ludność Pomorza jest bardzo niezadowolona z rządów polskich. Autor tego artykułu celowo fałszuje prawdę i stara się krytykę rządów sanacyjnych przedstawić jako niezadowolenie z należenia mieszkańców Pomorza do Polski.

WEWNĘTRZNA SYTUACJA W POLSCE

W PERSPEKTYWIE CZTERECH LAT

Berlin, 8 kwietnia (tel.). — „Vossische Ztg." omawia zmierzch dyktatur i jako przykład podaje Polskę.

Gdy w r. 1926 Piłsudski wystąpił przeciwko wybujałościom Sejmu i korrupcji, miał po swej stronie znaczną większość narodu. Dziś po czterech latach, ci, którzy nawet czynnie zadecydowali o jego zwycięstwie, zwracają się przeciwko niemu. Okres czterech lat zeszedł bowiem nie na pozytywnej twórczości dla państwa, lecz na staraniach o umocnienie dyktatury.

Dziś cała armja, policja, administracja, a nawet magistraty i ubezpieczenia społeczne obsadzone są piłsudczykami. Stworzono prasę, która ma nastrajać ludność w pożądanym kierunku. Sytuacja jest taka, że gdyby Piłsudski chciał zrealizować swoją niechęć do Sejmu i usunąć go, to niema w Polsce siły, którąby się temu mogła przeciwstawić.

A jednak tego nie czyni. Zdawało się, że powołanie Sławka na premjera oznacza otwartą dyktaturę. Tymczasem właśnie Sławek rozpoczął od wynurzeń o konieczności nowych wyborów. Czy krok ten, pomimo olbrzymiego nacisku rządu, który niewątpliwie będzie wywierany podczas wyborów, przyniesie pożądane wyniki, jest bardzo wątpliwe. Co zaś stanie się, jeżeli nowy Sejm znów wypowie się przeciwko Piłsudskiemu, trudno wprawdzie przewidzieć, można tylko jedno stwierdzić, że nawet i w takim razie Piłsudski będzie się obawiał ogłosić otwarcie dyktaturę.

O sytuacji politycznej

Z niedzielnego wiecu Ch. Demokracji

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie w lokalu Chrześcijańskich związków zawodowych wiec robotniczy, zwołany przez stronnictwa Ch. Dem. Na zebranie przybyło 800 osób wydelegowanych przez fabryki i związki.

Przemawiał poseł Chaciński, który wyjaśnił istotę konfliktu między rządem i Sejmem i stwierdził, że znane 4 warunki Marsz. Piłsudskiego uniemożliwiłyby przedstawicielstwu narodowemu spełniania najelementarniejszych obowiązków. Wobec tego społeczeństwo musi samo ten konflikt rozwiązać, żądając nowych wyborów i to uczciwych.

Poseł Kuśnierz przedstawił katastrofalną sytuację gospodarczą kraju i wykazał konieczność natychmiastowego uruchomienia rezerw finansowych państwa.

Ostatni przemawiał radny m. Warszawy Spasiński.

Ghandi działa

ODEZWA DO ST. ZJEDNOCZONYCH. — ROZRUCHY W BOMBAJU

Londyn, 8 kwietnia. — Donoszą z Nowego Jorku, że dziennikarze hinduscy opublikowali w prasie amerykańskiej odezwę Ghandiego, który zwraca się do opinji Stanów Zjednoczonych z prośbą o jasne wypowiedzenie się za niepodległością Indji. Ruch zmierzający do wyzwolenia Indji z pod panowania obcego winien otrzymać poparcie innych wolnych narodów.

Londyn, 8 kwietnia. — Według doniesień z Bombaju w miejscowości Aat Gujarat doszło do starć między policjantami a zwolennikami Gandhiego, którzy dopuścili się złamania ustawy o monopolu solnym. Dwóch policjantów odniosło rany. Aresztowano dwóch wybitniejszych przywódców ruchu. W pobliżu Bombaju małe grupki zwolenników Gandhiego usiłują wydobyć sól z wody morskiej.

Podobno władze zamierzają uwięzić szereg przywódców gandhistów. Gandhi dowiedziawszy się o tem oświadczył, że oczekiwał innego postępowania od władz angielskich. W razie zniesienia monopolu solnego Ghandi gotów jest poddać się zarządzeniom wice króla.

Propozycje francuskie

a porozumienie rozbrojeniowe

Londyn, 8 kwietnia. — Dzisiaj t. j. we wtorek spodziewany jest tutaj p. Briand, który przywiezie ze sobą prawdopodobnie nowe propozycje rządu francuskiego w sprawie porozumienia rozbrojeniowego anglo-francuskiego.

Jak donosi komunikat radjostacji Rugby, premjer MacDonald wykorzystał nieobecność ministra Brianda, celem dalszego przygotowania podstaw do wznowionych rokowań francusko - angielskich. Premjer MacDonald widział się wczoraj popołud. z Grandim, a na stępnie ze Stimsonem. — Pol. Aj. Tel.

Zmarł generał Unta

ofiara zamachu rewolwerowego

Tallin, 8 kwietnia. — Generał Unta, który padł przed kilku dniami ofiarą zamachu rewolwerowego, zmarł. Sprawca zamachu nie został dotychczas wykryty. — ATE.

Wybór

Prezydenta Łotwy

Ryga, 8 kwietnia. — Dziś o godz. 10 rano odbędą się wybory nowego Prezydenta Łotwy. Dziś wieczorem stronnictwa polityczne odbywają narady w sprawie uzgodnienia kandydatury. Dotychczasowe wyniki obrad nie pozwalają na obliczenie szans któregokolwiek z kandydatów.

Wymieniane są nazwiska wicemarszałka Sejmu Kwiesisa, obecnego Prezydenta Zemgalsa, b. ministra spraw zagranicznych Balddisa i b. premjera Skujneki.

Rezultat głosowania będzie wiadomy jutro w południe

Utrudnienia sowieckie

Niema połączeń telefonicznych Berlin — Moskwa.

BERLIN, 8 kwietnia (tel.). —

Otwarcie rozmów telefonicznych pomiędzy Niemcami a Moskwą natrafiło na nieprzewidziane przeszkody. — Urzędnicy telefonów sowieckich oświadczyli, że linja telefoniczna jest dostępna tylko dla władz i urzędów. Wszelkie rozmowy prywatne podlegają cenzurze, a ponieważ przy rozmowach telefonicznych jest to trudne do urzeczywistnienia, połączenia dawane nie będą.

Nansen

poważnie chory

Londyn, 8 kwietnia. — Według doniesień z Oslo znany badacz polarny Fridtjof Nansen od kilku dni nie opuszcza łóżka. Choroba jego jest dość poważna i lekarze liczą się z możliwością długiej kuracji.

Cele dalsze i bliższe

KILKA UWAG NA TLE DYSKUSJI O ZASADACH WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

Na tle pozostawienia w obecnym rządzie na stanowisku ministra oświaty p. Czerwińskiego, toczy się w prasie interesująca dyskusja. Nie będziemy podnosili tych jej momentów, które zmierzają do udowodnienia, że znany wniosek sejmowy Stron. Narod. przeciw p. min. Czerwińskiemu podyktowany był względami partyjnemi, ponieważ jest rzeczą tego stronnictwa wykazać, że tak nie było. Nie będziemy także oceniali znamiennego milczenia prasy lewicowej w tych sprawach, która nielada musi odczuwać zadowolenie, że do głosowania tego wniosku nie doszło i że „walka" toczy się tylko na odcinku interesów lewicowych.

Musimy natomiast podkreślić, że te akcesorja polityczne w niczem nie zmieniają istoty rzeczy, która polega na tem, że najzupełniej poza areną polityczną, bez wszelakiego związku z faktami sceny sejmowej, niezawiśle od całokształtu zagadnień politycznych w państwie rozgrywa się sprawa zasad i kierunku wychowania młodzieży. Bardzo to trafnie ujął cytowany przez nas „Dzien. Poznański", który obok personalnej kwestji p. min. Czerwińskiego, zresztą równie krytycznie ocenianej, podkreśla, że istnieje. jeszcze „zło właściwe", „system fałszywy", pod czem rozumie ten organ „opanowanie szkolnictwa przez państwo". Cytując tę opinję, pragniemy podkreślić, że wypowiada ją organ, popierający linję rządów obecnych, a więc organ, któ ry o partyjną złośliwość nie może chyba być podejrzany.

I oto, jesteśmy na właściwej drodze. Istnieją dwa problemy: szerszy, istotniejszy, rzeczywisty problem wychowawstwa społecznego, jego zasad i kierunków, oraz mniejszy, choć bardzo ważny: problem osób, które dzierżą w rękach realizację programu. W problematych tych cała opinja katolicka jest zgodna: zastrzeżenia przeciw panującemu status quo podnoszą zarówno oskarżeni o partyjnictwo narodowi - demokraci jak i konserwatywno - katolickie skrzydło Bloku Bezpartyjnego. To ostatnie na łamach zarówno „Dnia Polskiego", jak „Słowa", „Czasu", „Dzien. Poznańskiego" i innych organów prasowych, równie jak przez usta swych działaczów politycznych: ks. Radziwiłła, hr. Dambskiego i innych — konsekwentnie przeprowadza krytykę obecnych prądów w dziedzinie wychowania młodzieży w szkole, i to zarówno (tu zresztą bardzo mocno), w stosunku do zasad. jak również choć nieco mniej wyraźnie — co do osoby ministra. Ta powszechność krytyki, naszem zdaniem zupełnie dostatecznie udowadnia, że nie ma się tutaj do czynienia z zagadnieniem partyjno - politycznem, lecz z bardzo głębokim ruchem całego wielkiego odłamu społeczeństwa, z myślą wszystkich katolików polskich.

„Dzien. Poznański" obawia się, że mianowanie innego ministra, nawet „zdolniejszego i bardziej po katolicku myślącego" sprawy nie załatwi, bo „zbyt silnie zakorzeniły się w społeczeństwie przesądy źle pojętego etatyzmu" i że wprzód „myślenie nasze musi zostać oczyszczonem od wpływów, które je skaziły i sprowadziły na manowce". To racja, ale czyż i w tych pracach nie posiada znaczenia ten lub inny stosunek państwa? Czy minister oświaty ma tu być całkowicie quantite negligeable? Nie sądzimy...

Nie sądzimy też, by było realnem wysuwane przez organ zachowawców poznańskich hasło „odebrania państwom zagarniętego przez nie z biegiem czasu monopolu szkolnictwa", zwłaszcza, że tłem tego prądu uczynić by trzeba było bardzo ostrą walkę z państwem, czego zapewne „Dzien. Poznański" sobie nie życzy. Odjęcie państwu (a także zapewne samorządom) monopolu szkolnictwa stanowi zagadnienie dalszej przyszłości, wymagające zmian konstytucji, przygotowania inicjatywy społecznej i t. d. Narazie realnym postulatem byłoby raczej oddziaływanie na państwo, by te subtelne zagadnienia skutecznie zabezpieczało przed chwastem radykalizmu a zbliżało ku tym wiecznotrwałym źródłom sił duchowych, jakiemi są kanony wiary i autorytet Kościoła. Po co wybierać się na podbój księżyca, gdy za miedzą wilki owce jedzą?

A na tem tle trzeba jakiś wspólny język między rządem i opinją katolicką znaleźć. Szukają go od dość już dawna publicyści cytowanych organów, więc musimy ich zapytać: z jakiem powodzeniem? To przecież nie jest z naszej strony żadna złośliwość. Przecież ideologicznie w tych sprawach myślimy i czujemy zapewne zupełnie jednakowo...

Nieaktualna skarga

wycofana z N. T. A.

Jak wiadomo, jeszcze przed wyborami do obecnych ciał ustawodawczych przed trzema laty wniesiono do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę ówczesnych marszałków Sejmu i Senatu Rataja i Trąmpczyńskiego w sprawie głośnego w swoim czasie zatargu na tle cofnięcia przez Ministerstwo Komunikacji bezpłatnych przejazdów kolejowych członkom prezydjów obu izb.

Skarga ta, która stała się zupełnie nieaktualna, została z N. T. A. ostatnio wycofana.

DZIAŁ POLSKI NA TARGACH W LILLE

WZBUDZA WIELKIE ZAINTERESOWANIE

Lille, 8 kwietnia. — W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie 6-ych z kolei Międzynarodowych Targów w Lille.

Polska, podobnie jak i w latach poprzednich, posiada własny dział i wystawia makaty buczackie, len towarzystwa lniarskiego w Wilnie, wyroby towarzystw przemysłu ludowego w Warszawie i w Białymstoku, fajanse Pacykowskie oraz wyroby zakładów graficznych Straszewiczów w Warszawie. Dział polski, który *wzbudza wielkie zainteresowanie*, rozwija pozatem żywą propagandę na rzecz Targów Lwowskich oraz wystawy turystyki i komunikacji w Poznaniu. Już w pierwszym dniu otwarcia wystawy dokonano w dziale polskim szeregu tranzakcyj.

Na bankiecie inauguracyjnym, który zgromadził około 500 osób z Północnej Francji i Paryża, obecni byli konsul R. P. w Lille p. Brzeziński oraz przedstawiciele prasy polskiej. Pol. Aj. Tel.

Polska na kongresie

reformy więziennictwa.

Polski patronat opieki nad więźniami zaproszony został do wzięcia udziału w światowym kongresie reformy więziennictwa, który odbędzie się w czerwcu roku bieżącego w Pradze Czeskiej.

Władze czeskie wybudowały ostatnio specjalne więzienie wzorowe pod Pilznem, które będzie demonstrowane uczestnikom tego kongresu.

Punktualność

w ruchu kolejowym.

W związku ze zbliżającym się terminem wprowadzenia w życie nowego rozkładu ruchu na polskich Kolejach Państwowych, który jak wiadomo skróci ma czas przejazdu prawie wszystkich pociągów dalekobieżnych i wielu pociągów osobowych, wydać ma Ministerstwo Komunikacji specjalne przypomnienie do brygad maszynistów kolejowych w sprawie ścisłego przestrzegania rozkładu.

Omawiane jest wprowadzenie specjalnych premij dla maszynistów za punktualne przybywanie pociągów.

140 statków

pod banderą polską.

Według zestawień statystycznych kapitanatu portu morskiego w Gdyni, w ciągu ubiegłego roku zarejestrowanych było około 140 statków handlowych, odbywających żeglugę pod flagą polską.

Warszawa oszczędza

45 tys. książeczek oszczędnościowych

Na 1 kwietnia r. b. Kasa Oszczędności m. stoł. Warszawy wydała ogółem 45,026 książeczek oszczędnościowych, w tej liczbie 24,595 książeczek szkolnych. W porównaniu ze stanem na 1 marca, ogólna ilość książeczek wzrosła o 1,261, w tej liczbie szkolnych o 762. Wysokość wkładów oszczędnościowych sięgała ogółem na 1 kwietnia 35,853,044 zł. 87 gr., w ciągu marca podniosła się

Posiedzenie

Państwowej Rady Zdrowia.

Minister Spraw Wewnętrznych wyznaczył na dzień 28 b. m. doroczne posiedzenie Państwowej Rady Zdrowia. W posiedzeniu tem wezmą udział reprezentanci instytucyj zdrowotnych z całej Polski w liczbie 30.

Porządek dzienny obrad przewiduje między innemi rozpatrzenie szeregu projektów ustawodawczych, jak ustawy aptekarskiej, przepisów o walce z chorobami wenerycznemi i t. d.

Wycieczka

studentów łotewskich.

W dniu 14 b. m. przyjechać ma do Polski wycieczka studentów uniwersytetu łotewskich. Wycieczką tą kieruje profesor Uniwersytetu w Rydze Otto Millert.

Studenci łotewscy zwiedzą w Polsce szereg większych miast.

Przegląd prasy

PO DEKLARACJI „CENTROLEWU"

O znanej odezwie sześciu klubów parlamentarnych pisze „*Gazeta Warszawska*":

„Znaczenie odezwy centrolewu polega na jej zasadniczo innym, niż dotychczas tonie w stosunku do p. Piłsudskiego. Po raz pierwszy stronnictwa lewicy i środka nie owijają prawdy w bawełnę, domagają się usunięcia dyktatury i wskazują wyraźnie na p. Piłsudskiego, jako ten czynnik, dzięki któremu „piętrzą się trudności gospodarcze, sprawy społeczne leżą odłogiem", a prawo nie jest szanowane. Dawniej mówiło się o „likwidacji systemu", co przy starannem unikaniu nazwiska p. Piłsudskie go mogło być i było rozumiane jako formułka kompromisowa, zwrócona nie przeciw osobie, lecz przeciw anonimowemu — systemowi. Dzisiaj przemawia się już innym, zrozumialszym i szczerszym językiem.

Krakowski „*Głos Narodu*" wyjaśnia, że klubom opozycji

Nie o „przywrócenie sejmowładztwa" chodzi, ale o przywrócenie szacunku dla prawa w państwie i nie o nieokreślone „przywileje poselskie", ale o wykonywanie przewidzianej w konstytucji kontroli Sejmu nad działalnością rządu. Póki konstytucja i prawo nie uzyskają należnego im posłuchu, tak długo uspokojenia nie będzie.

Socjalistyczny „*Robotnik*" skrzętnie tłumaczy się, że bynajmniej nic. opozycji socjalistycznej nie łączy z... narodową demokracją!

...niektóre koła narodowo - demokratyczne miałyby wielką ochotę posadzić na miejsce, ewentualnie opróżnione przez p. Marsz. Piłsudskiego, własnego „Dalaj Lamę" — p. Romana Dmowskiego, chociażby w formach bardziej praworządnych. A z tego nic nie będzie — w żadnych formach.

Bo potrzebne jest to miejsce dla... własnego „Dalaj Lamy"? Czy tak? Ale nie kłóćcie się o miejsce! Jeszcze nie jest wolne...

„*Gazeta Polska*" oburza się na „zakłamany manifest". Udawadnia więc najpród, że żadnej dyktatury niema w Polsce. Bo

Nieodłączne cechy każdej dyktatury, jakiemi są: gwałt nad przeciwnikami, pozbawianie ich wolności osobistej, usuwanie z ram życia politycznego lub z granic kraju — nie zostały zastosowane. A przecież dość spojrzeć na jakikolwiek przykład dyktatury z przeszłości i teraźniejszości, by ujrzeć przepełnione przeciwnikami dyktatora więzienia i całe masy obywateli danego kraju na do browolnej lub przymusowej emigracji.

Kto potrafi pokazać coś podobnego w Polsce?

Na to odpowiemy krótko: tak przejawia się terror rewolucyjny, barbarzyństwo, bezprawie. Dyktatura może też mieć inne formy. Zwłaszcza, jeśli opozycja nie walczy także gwałtem i terrorem...

Ale natomiast z pełnem uznaniem godzi się zacytować dalszą uwagę „*Gazety Polskiej*":

...w tych momentach, kiedy dyktatura, w formie skupienia w jednych rękach pełni władzy faktycznej, została sowana była — ci sami panowie przeciwko niej dzisiaj krzykliwie protestujący bardzo ją sobie chwalili. Chwalili ją dopóty, dopóki łudzili się, że dyktator ich plany wykonywać będzie — własną odpowiedzialność; plany, których oni zarówno z braku siłą i na własną odpowiedzialność; plany, których oni zarówno z braku sił, jak i poczucia odpowiedzialności wykonywać nie byli w stanie.

Brawo! Wypomnienie słuszne i trafne! Chodzi o radykalną lewicę.

Z „opinji" nieocenionego „*Kurjera Porannego*" wystarczy zanotować taką pointe'ę:

Poseł jest w tym samym stopniu przedstawicielem narodu wobec państwa, w jakim listonosz jest przedstawicielem państwa wobec ludności: jest przedstawicielem tylko w tej chwili, w której doręcza adresatowi list albo przekaz...

Sapienti sat!

Zmiany

w dyplomacji.

Dotychczasowy poseł Republiki Łotewskiej w Polsce p. Nuksza pozostanie na placówce warszawskiej jeszcze około miesiąca.

Nowy poseł łotewski przy Rządzie Polskim dr. Grosswald przyjechać ma do Warszawy w połowie m. maja.

Przed wyborami

na Wołyniu.

W dniu wczorajszym powrócił z Francji leader ugrupowania konserwatywnego w łonie Bezpartyjnego Bloku książę Janusz Radziwiłł.

Ks. Radziwiłł udać się ma w najbliższych dniach na Wołyń, gdzie jak wiadomo, kandyduje na czołowem miejscu listy B. B. przy wyborach uzupełniających w okręgu Łuck — Równe.

Kto wygrał?

Wczoraj, w dwudziestym dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 127388.

Po 3.000 zł. N-ry: 57216 78808 161026 181757.

Po 2.000 zł. N-ry: 4938 12984 72733 80120 89385 116318.

Po 1.000 zł. N-ry: 6160 12004 46495 58907 104336 133151 153289 162805 174329 187408 188246 193746 204335 204561.

Niezwykły sposób

Dymisja przy pomocy rewolwerów

Berlin, 8 kwietnia. — „Montagpost“ donosi ze Sztokholmu, że odwołanie radcy poselstwa sowieckiego Dmitrjewskiego wywołało w tutejszych kołach wielkie wrażenie.

Dmitrjewski nie otrzymał bezpośrednio żadnej wiadomości o zwolnieniu z urzędu, gdy pewnego dnia wchodził jak zwykle do gmachu poselstwa, zagrodziło mu drogę trzech mężczyzn z rewolwerami w ręku, którzy wzbronili mu wstępu do poselstwa. Byli to przedstawiciel agencji Tassa, dyrektor handlowego towarzystwa szwedzko sowieckiego, oraz jeden z członków poselstwa.

Dmitrjewski oświadczył, przedstawicielom prasy, że nie zamierza wracać do Rosji, i że jako prywatny człowiek poświęci się działalności handlowej.

Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że sąd najwyższy Z. S. S. R. skazał zaocznie Dmitrjewskie go oraz 4 urzędników misji sowieckiej w Londynie, którzy również odmówili powrotu do Rosji na karę śmierci.

Tryumfy przezorności

Na Zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce, przezorność ludzka święci prawdziwe triumfy. Zda się, że wszystko tam jest zgóry przewidziane, człowiek zabezpiecza się od wszelkich możliwych skutków takich czy innych zdarzeń i wypadków. Zacytujemy kilka przykładów.

Cały zastęp ludzi ubezpiecza się na wypadek zapalenia ślepej kiszki. Wiele par małżeńskich obawia się... bliźniaczków — asekurują się więc od takiego wypadku. Pianiści asekurują palce. Tancerki — nóżki. Gwiazdy filmowe ubezpieczają od wypadków i uszkodzenia — oczy, ząbki, a nawet... uśmiech. Bywają ubezpieczenia aktorów i aktorek od nieudanych występów. Przezorne panny nietylko ubezpieczają swój posag, ale nawet zawierają ubezpieczenie, aby się ustrzec strat moralnych i materjalnych na wypadek zerwania narzeczeństwa. Ubezpiecza się na wypadek braku pogody w czasie urlopu. Studenci ubezpieczają się na wypadek „obcięcia“ się przy egzaminach. Słowem — ubezpieczenie jest zagranicą nieodzownym wyrazem przezorności w każdej dziedzinie pracy i życia człowieka.

U nas człowiek jest zasadniczo lekkomyślny i lekceważy swoje sprawy, a nawet jego własna osoba, wystawiona codziennie na tyle możliwości wypadkowych, nie przejmuje go zbytnią troską.

Najwyższy czas zerwać z tą karygodną i bezmyślną lekkomyślnością.

Ubezpieczajmy więc przynajmniej to co jest największym naszym skarbem, dobrem jedynem i niezastąpionem — życie.

Zabezpieczajmy się od nieszczęść, kalectwa i śmierci; zabezpieczajmy przyszłość samych siebie, drogą zbierania funduszu starości (ubezpieczenie na dożycie); zabezpieczajmy nasze rodziny od skutków naszej przedwczesnej śmierci.

Ubezpieczenia tego rodzaju zawiera się w P. K. O. (we wszystkich urzędach pocztowych) w sposób niesłychanie prosty i łatwy. Wystarczy wypełnić deklarację i wpłacić składkę.

O ile jesteśmy normalnie zdrowi ubezpieczenie będzie przyjęte i w tan łatwy i tani sposób byt nasz i naszej rodziny w przyszłości będzie zabezpieczony.

Nie zwlekając, bo tylko dzień dzisiejszy należy do nas, ubezpieczcie się w P. K. O.

M. Cz.

Moskwa, Bałtyk i Berlin

SPISKI W ESTONJI. — IZWIESTJA I BRUENING. — WOLNA RĘKA

Pomniejsze, niemniej jednak znamienne objawy ukrytych prądów polityki międzynarodowej, nurtujących dokoła Polski wynurzają się na powierzchnię życia i krzyżują ze sobą w kierunku z północy na południe oraz ze wschodu na zachód.

W sprawach bałtyckich, pomiędzy Moskwą a Polską, widoczne jest, jak dotąd, status quo, a więc brak porozumienia. Dobitnie świadczą o tem zajścia w Estonji: spisek komunistyczny zmierzający do sowietyzacji tego kraju, szczęśliwie przed paru tygodniami udaremniony, oraz w konsekwencji skrytobójcze morderstwo, którego ofiarą ostatnio padł dzielny komendant garn. w Tallinie, jen. Unta. Są to ze strony Moskwy utrzymane we właściwym jej stylu, objawy reakcji wobec zbliżenia z Polską zamanifestowanego przez odwiedziny naczelnika Estonji, p. Strandmana w Warszawie.

Jak wiadomo, wślad za niemi Finlandja nadała wysoki order p. Prezydentowi Rzpltej i otrzymała wzamian depeszę z wyrazami życzliwego z polskiej strony zainteresowania.

Zamieszki estońskie dowodzą, iż Moskwa — pomimo ciężkiego swego położenia i obaw przed Niemcami oraz polsko - niemieckiem zbliżeniem, bynajmniej jeszcze dotąd nie zamierza pozostawić nam wolnej ręki na południe od rzeki Dźwiny inaczej, jak wzamian za takąż wolną rękę dla siebie na północ od tej rzeki, oraz, że dąży do owładnięcia kluczowej pozycji estońskiej, któraby jej zapewniła przewagę nad większą północną częścią bałtyckiego pobrzeża, sąsiadującego z Petersburgiem. Drastyczne te dla państw północno - bałtyckich operacje Moskwy zaniepokoiły również Łotwę, która przesuwa obecnie posłów swoich z Warszawy do Sztokholmu oraz z Helsingforsu do Warszawy. W interesie Łotwy jak i Estonji oraz Finlandji leży bliższe zainteresowanie Szwecji obroną Bałtyku przed Moskwą oraz zacieśnienie w tymże celu stosunków polsko-finlandzkich; ile że Szwecja i Finlandja są najpoważniejszą siłą, jakaby w takiej akcji obronnej, poza Polską, mogła wchodzić w grę.

Zgodnie z zachowywaną nadal przez Moskwę wolną ręką wobec Polski, nie omieszkał też urzędowy organ Narkomindiełu, Izwiestja“, wystąpić z ofertą pod adresem nowego rządu niemieckiego Brueninga. Wyrażono w niej zadowolenie z ustąpienia kanclerza Muellera oraz nadzieję, iż nowy rząd, chociaż składa się z żywiołów niezbyt dla Z. S. S. R. R. przychylnych, jednak lepiej od poprzedniego zrozumie i poprzez konieczność zbliżenia niemiecko - rosyjskiego. Rachowały przytem „Izwiestja“ na przeciwpolskie skłonności nowych ministrów prawicowych: Schiele i Treviranusa, oraz być może, samego kanclerza. Przerachowały się jednak albowiem inspirowana odpowiedź niemiecka opiewała w tym sensie, że z Rapallo pozostał między Niemcami a Moskwą już tylko cień, który przywrócić do życia można jedynie przez rewizję układu oraz gwarancje ze strony Moskwy iż współdziałać będzie nadal z Niemcami lojalnie. Oczywiście proponowana przez Niemców rewizja zmierzałaby do uzależnienia osłabionej Moskwy tak w sensie gospodarczym jak i politycznym. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Niemcy projektują sobie obecnie kontynuować nacisk na Moskwę zapomocą swego zbliżenia z Polską, wszelako tak z niemieckiej strony ujętego, by w możliwie najszybszem tempie po ratyfikacji umów niemiecko - polskich, układy te przyniosły Niemcom przewagę nad współkontrahentem oraz możność posredniego, przez to właśnie, szachowania Z. S. R. R. Innemi słowy, zaostrzając kurs wobec Polski, Niemcy mają nadzieję, że im to się przyda zarazem przeciw Moskwie.

Jest to wszakże rachuba dosyć sztuczna, która przecenia rozbieżności polsko - sowieckie na froncie bałtyckim i wogóle wschodnim. Ponadto, na szczęście, nie zrezygnował jeszcze zachód. W Londynie Francja dokonywa wysiłków w celu uratowania solidarności z Anglją choćby w sprawie rozbrojenia lądowego, na które liczą Niemcy. Pakt zaś Younga, wprawdzie został prawie jednomyślnie zatwierdzony przez parlament francuski, ale równocześnie premjer Tardieu zapowiedział Niemcom pod pewnemi pozorami opóźnienie ewakuacji Nadrenji. Jest to francuskie votum nieufności dla nowego rządu niemieckiego. Wobec tego i Polska nie ma się czego zbytnio śpieszyć z zatwierdze niem układów niemieckich, zwłaszcza iż najwidoczniej są one Niemcom potrzebne dla przycišnięcia Moskwy. Jeśli i Niemcy i Moskwa zachowują wobec nas wolną rękę i choć z różnego stanowiska usiłują porozumieć się na nowo przeciwko nam, to niema powodu, dla którego nie mielibyśmy zachować i my również wobec naszych wielkich sąsiadów ręki wolnej. Jeśli chce się do nas zbliżyć Moskwa, to niech da spokój Estonji. Jeśli się chcą zbliżyć Niemcy to niech nam nie budują na pograniczu tysięcy kilometrów dróg strategicznych za setki miljonów marek!

St. Szczutowski.

Pojednawcze stanowisko

Francja na konferencji morskiej

Paryż, 8 kwietnia. — „Matin“ zaznacza, że mimo obcnego stanowiska Italji, zmierzającej do objęcia hegemonji na morzu Śródziemnem, Francja jest zdecydowana pracować nad usunięciem przeszkód, utrzymując dobre stosunki pomiędzy obu krajami, i dlatego o ile Francja przystąpi do traktatu morskiego, to będzie lepiej, aże przystąpiła do niego wraz z Italją.

Dziennik sądzi, że Anglicy i Amerykanie ocenią pojednawcze zamiary, któremi będzie się kierował Briand w toku końcowych rokowań. Pol. Aj. Tel.

Nędza w Prusach

Ludność domaga się moratorjum

KRÓLEWIEC, 8 kwietnia (tel. Odbyło się tu zebranie przedstawicieli ludności wiejskiej, na którem podnoszono beznadziejny stan ekonomiczny wschodnich prowincyj pruskich. Mówcy zaznaczali, że jest to ostatni ich apel, w razie nieuwzględnienia, którego wszelka nadzieja ratunku zniknie.

Zebranie wysłało list do prezydenta Hindenburga, w którym wykazuje, że bezmyślnie nałożone na ludność ciężary fiskalne podcięły wszelką możliwość egzystencji. Dlatego domaga się: ogłoszenia ogólnego moratorjum dla: wszelkich zobowiązań hipotecznych oraz procentów od nich, zobowiązań wekslowych oraz należności z tytułu podatków, danin i innych ciężarow. Równocześnie zebrani domagają się wstrzymania egzekucji z powyższych tytułów. W liście tym podkreśla się, że ludność tych obszarów korzystała już z takiego moratorjum w latach 1807 do 1818, a położenie dzisiejsze jest o wiele cięższe, niż wówczas.

Prasa wschodnio-pruska kilkakrotnie podkreślała żale ludności na polskiem Pomorzu, czyniąc zarzut, że Polska nie troszczy się o te prowincje. Powyższy memorjał jest najlepszą odpowiedzią na te zarzuty.

Sowiety

Zmuszają groźbą do powrotu

Londyn, 8 kwietnia. — „Morning Post“ donosi, że konsul generalny sowietów w Londynie Liczew, zwrócił się do b. pracowników sowieckiej misji handlowej z żądaniem powrotu do Rosji w ciągu 7 dni. W przeciwnym razie utracą obywatelstwo sowieckie oraz majątek ich zostanie skonfiskowany, sami zaś będą skazani na karę śmierci.

Żale pruskie

RZEKOME KRZYWDZENIE GDAŃSKA

Gdańsk, 8 kwietnia (tel.). — „Koenigsberger Allgemeine Ztg“ zamieszcza artykuł wstępny, ostro atakujący Polskę. Przytoczywszy treść tajnego memorjału, pochodzącego rzekomo od ministra Zaleskiego, w którym zaleca się usilne przeciwdziałanie niemieckim tendencjom rewizjonistycznym w ten sposób, aby ludność Pomorza i Gdańska sama występowała przeciwko niemieckim zakusom oraz zalecenia, aby ekspansję polską tak pokierować na terenie Gdańska, by podporządkować wpływom polskim całe życie ekonomiczne i społeczne, pismo to szeroko rozwodzi się nad „krzywdami“, jakie Gdańsk musi znosić. A więc, pozbawione jest W. Miasto własnych ceł i włączone do polskiego obszaru celnego. Odebrano mu koleje i utworzono polską dyrekcję kolejową, której używa się do celów polonizacyjnych, usuwając czynnych nacjonalistów niemieckich. Opanowano zarząd portu i inne funkcje z tem związane, utworzono poczte polską i t. d.

Równocześnie oburza się dziennik królewiecki, że Polska buduje port w Gdyni, który ma być narzędziem do wywierania nacisku ekonomicznego na Gdańsk, stale go szachując. W Gdyni utworzono urząd rozdzielczy dla poczty transoceanicznej, przez co odciągnięto te przesyłki od Gdańska. Te i szereg innych faktów mają być dowodem, że program, zawarty w tajnym memorjale Polska rzeczywiście realizuje.

Program min. Schielego

Spowoduje rozwiązanie Reichstagu

Berlin, 8. kwietnia. — Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu minister Schiele przedstawił swój program agrarny, który jest odzwierciedleniem wniosków nacjonalistów niemieckich.

Minister domaga się w pierwszym rzędzie ogólnego podwyższenia ceł na wszystkie produkty rolnicze, oraz na niektóre produkty spożywcze. Premje eksportowe zostaną przywrócone pod postacią świadectw przywozowych. Przywóz mięsa świeżego i mrożonego ma być zabroniony z dniem 1 lipca, zaś cena nierogacizny będzie regulowana według uznania rządu.

Program ministra Schielego napotyka na *ostry sprzeciw wśród większości partyj Reichstagu.* W kuluarach parlamentu krążą uporczywe pogłoski, że rozwiązanie Reichstagu nastąpi w nadchodzący piątek.

Dwie sprzeczności

Komunizm i militaryzacja w Sowietach

Ryga, 8 kwietnia. „Komunist“ donosi o rozwoju sowieckich organizacyj przysposobienia wojskowego na Ukrainie. Towarzystwo „Osoawiachim“ liczy ponad miljon członków, posiada 1,500 gniazd strzeleckich i 4,000 bibljotek wojskowych.

Na naukę strzelania z karabinów zużyto w przeciągu roku 12 miljonów nabojów. Militaryzacją ludności cywilnej kierują specjalni instruktorzy armji sowieckiej, liczba których na Ukrainie wynosi 5,872.

WZROST WPŁYWÓW SOCJALISTYCZNYCH

NA NIEKORZYŚĆ RADYKAŁÓW WE FRANCJI

Paryż, 8 kwietnia. — Sukcesy, które odniosło stronnictwo socjalistyczne w częściowych wyborach, odbytych ostatniej i przedostatniej niedzieli, są przedmiotem obszernych komentarzy. Dzienniki różnych odcieni podkreślają niepowodzenie stronnictwa radykalnego, które straciło cztery miejsca na rzecz socjalistów. Jest to zjawisko znamienne, które zapowiada jeśli nie zupełny zanik mandatów radykałów w przyszłych wyborach, to przynajmniej znaczne ich pomniejszenie na korzyść socjalist.

Dziennik „La Volonte“ nie przypisuje tego bynajmniej wyższości programu socjalistycznego i wartości teorji neomarksistów, lecz szuka powodu niepowodzenia radykałów w braku programu aktualnego; zwrócony on jest wyłącznie w przeszłość, nie licząc się wcale ze współczesnym rozwojem pojęć. Mowy, które wygłaszają dziś przywódcy radykałów w braku programu aktualnego, nie różnią się niczem od tych, które wygłaszali przed laty 30. Czyż mogą zadowolić one powojenne pokolenie, które stanowi obecnie prawie połowę ciała wyborczego. Pol. Aj. Tel.

LONDYN. — Niemiecki samolot pocztowy spadł w pobliżu lotniska Croydon. Pilot i mechanik — zabici, samolot i ładunek — spalone.

Polski katolicyzm

UWAGI OBSERWATORA NIEMIECKIEGO

Doskonały znawca stosunków polskich, prof. dr. Otton Forst Battaglia, człowiek głębokiej wiary i bystry obserwator życia, ogłosił w „Die Zeit“ w pierwszym numerze kwietniowym r. b nadzwyczaj interesujące spostrzeżenie o polskim katolicyzmie.

Autor stwierdza na samym wstępie. że katolicyzm w Polsce jest potęgą, ugruntowaną wiekową tradycją. Pojęcie Polak i katolik do dzisiaj jeszcze, szczególnie w niższych warstwach narodu, uważane jest za identyczne. Katolicyzm polski okupiony został krwią wielu męczenników, aż do czasów „Kulturkampfu“ włącznie i potem pod rządami Rosji carskiej i dzisiaj bolszewickiej. Konstytucja polska uznaje religję katolicką za pierwszą wśród innych wolnych wyznań.

Pomimo jednak tego kwitnącego nazewnątrz stanu Kościoła w Polsce, jest on w tej chwili bardzo zagrożony w swem istnieniu ze strony licznych, choć niewidzialnych i dlatego tem bardziej niebezpiecznych, wrogów..

Bolszewizm, mimo opanowania jego propagandy przez władze, szerzy się w masach nieuświadomionych,

Mimo wszystko czuć w Polsce „przedwiośnie“ rewolucyjne, które może kiedyś stać się katastrofą.

Rozwija się sekciarstwo, robiąc na uczuciach religijno - patrjotycznych doskonały interes.

Wolnomyślicielstwo, wynikłe z wolterjanizmu zachodniego i niemieckiego materjalizmu, przenika inteligencję polską i uwolnione z ghetta żydostwo.

Tem łatwiej mu to przychodzi, że na czele rządu stoją ludzie wyrośli z rewolucji. Większe jeszcze niebezpieczeństwo zagraża Kościołowi z jego własnych szeregów. Opozycja rządowa, obejmująca front od socjalistów do nacjonalistów polskich, traktuje religję z punktu oportunistycznego.

Katolicyzm polski jest religją władzę mających i chce utrzymać swą rolę religji panującej.

Powołuje się ciągle na swe prawa i przywileje historyczne, na paragrafy konstytucyjne i przywileje społeczne książąt Kościoła; za wiele liczy na kancelarje adwokackie i domaga się swego pierwszeństwa. Nie ufa państwu, które go bierze w obronę, chcąc być raczej obrońcą państwa. Zbyt często wysuwa swe wartości polityczno - społeczne, rzadziej podkreślając prawdę wieczną i jej siłę moralną.

Stąd praktycznie stosunek Kościoła do Rządu opiera się na czysto politycznych przesłankach, gdy jedni trzymają z Rządem, chcąc przez to uzyskać większe znaczenie dla katolicyzmu, a inni łączą się z opozycją, choć wśród niej nie znajdują lepszych katolików, niż wśród sfer rządowych. Poza tem łączenie katolicyzmu z opozycją doprowadza do wygłaszania zasad, które nic nie mają wspólnego z etyką chrześcijańską.

Stąd wynika, że wiele kolumn Kościoła występuje w roli nacjonalistycznych demagogów, podbudzających nienawiść rasową i ludowy egoizm.

Prawda, że w Polsce w dni świąteczne kościoły są przepełnione, że nic się nie odbywa, tak w sprawach państwowych, jak i prywatnych, bez uroczystego poświęcenia i błogosławieństwa; że na Boże Ciało wszystkie władze idą za celebransem. oddaje się honory wojskowe, nauka religji w szkołach jest obowiązującą, na wsiach proboszcza całuje się w rękę, posty są zachowane (co przy dobrej kuchni polskiej i dostatku ryb nie jest zbyt przykrem! — uw. autora), na akademjach papieskich nie brak nikogo z dygnitarzy, biskupów przyjmuje się po książęcemu na wizytacjach pasterskich, biskupi mają zawsze wszędzie pierwsze miejsce, nawet na Zamku Prezydenta... Lecz...

Tak samo było kiedyś we Francji za czasów Ludwika Filipa.

Jednocześnie jednak w literaturze i nauce działali Victor Hugo, Lamartine, Vigny, Musset, materjalista Gall, eklektyk Victor Cousin, pozytywiści Comte i Taine, historję pisał Michelet i krytykę prowadził Saint - Beuve. Dopiero później, zdaleka przyszli katoliccy Montalambert, Lacordaire, Veuillot i Vianney.

W polskiej literaturze próżnoby szukać głębszych śladów katolicyzmu. Gdy wyliczymy cały szereg z pośród starszej, czy młodszej generacji literatów: Berent, Sieroszewski, Weyssenhoff, Staff, Telmajer, Nowaczyński, Strug, Miriam, Świętochowski, Kaden-Bandrowski, Goetel, Lechoń, Tuwim, Zegadłowicz, Kossak-Szczucka, Rygier-Nałkowska, Iłłakowiczówna, Rostworowski, Boy — nie mówiąc już o najmłodszych — prawdziwie katolickimi nazwaćby można (według prof. Battaglii) jedynie Zegadłowicza i Kossak-Szczucką (i to jeszcze nie w znaczeniu katolickiego Claudela).

To samo na terenie nauki, że weźmy choćby kilka nazwisk o wszechświatowej sławie:

Historycy literatury: Brückner i Łempicki — obojętni religijnie, Kleiner bez oblicza wyznaniowego, Chrzanowski — racjonalistyczny tradycjonalista; wśród historyków Zieliński, Askenazy, Handelsman — wolnomyśliciele, Skałkowski i Konopczyński — „polityczni“ katolicy. Historja Kościoła polskiego ma tylko dwu pracowników: ks. Fijałka i prof. Abrahama, a pierwszy opracował ją niemiecki protestant, Völker

Jak stoi katolicka prasa polska? Niegorzej, w porównaniu z resztą polskiej prasy; źle, jeżeli się weźmie pod uwagę zakres inteligencji polskiej, do której trafia; źle co do swej treści katolickiej; dobrze, patrząc na ilość abonentów wśród ludu.

Na terenie polityczno - partyjnym ta sama sytuacja. Wprawdzie poza komunistami żadna partja nie występuje jawnie przeciwko Kościołowi i nawet wśród socjalistów znajdują się wierzący katolicy. Lecz żadna partja dotychczas nie ogłosiła czystego katolickiego programu, bez obciążenia go mniej pożądanemi szczegółami.

Gdyby teraz w polsce wybuchnął „kulturkampf", należałoby naprzód zbierać obrońców Kościoła.

W rządowej partji są oni skrępowani i niezawsze mogą stawić czoło antyklerykalnym instynktom. Wśród opozycji zaś zatruci elementem polityczno - nacjonalistycznym.

Tyle prof. dr. Battaglia.

Na wywody prof. Battaglii niebawem odpowiemy.

Palące zagadnienie

W SPRAWIE SEKSUALNEGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

„La Documentation Catholique“ ogłasza odczyt jaki obecny arcybiskup Paryża, Kardynał Verdier wygłosił w roku ubiegłym na VII kongresie Towarzystwa ochrony małżeństwa chrześcijańskiego na temat seksualnego wychowania i uświadomienia młodzieży.

Trzy zjawiska nadają temu zagadnieniu pedagogicznemu charakter szczególnej aktualności:

1) zmniejszenie się liczby urodzin, 2) rozszerzenie się chorób seksualnych, 3) t. zw. „naukowa“ higjena seksualna. Niektórzy wychowawcy i rodzice utrzymują, że samo wychowanie we wstydliwości wystarcza i że szkodliwe następstwa niemądrego „uświadamiania“ są tego rodzaju, że lepiej się go wyrzec. Takiemu pojmowaniu rzeczy należy się sprzeciwić. Dawniej, gdy rodziny miały wiele dzieci, taka metoda mogła być wystarczająca; dzieci wówczas były zupełnie samoistnie wprowadzane stopniowo w tajemnice przyszłego życia i specjalne „uświadamianie“ było niepotrzebne. Pozatem dawniej młodzież była bez porównania lepiej strzeżona przez rodzinę, niż dzisiaj, gdy szuka ona sobie rozrywek poza obrębem rodziny i gdy teatr i kino dostarczają jej najbardziej brutalnego „uświadomienia“. Jeżeli ojcowie i matki boją się, by pouczenie dzieci o fizjologicznem pochodzeniu człowieka nie zmniejszyło ich autorytetu i czci w oczach dzieci, to jednak powinni pamiętać o odpowiedzialności, jaka spada na nich, gdy uświadomienie seksualne swego potomstwa pozostawiają przypadkowi i ulicy. Metoda milczenia, podniesiona do znaczenia zasady, jest niebezpieczna dla moralnego rozwoju dzieci.

Sądzimy, że uświadamianie seksualne, udzielone z niezbędnym taktem, winno być uważane za surowy obowiązek rodzicielski, który musi być wypełniony w imię miłości i sprawiedliwości... zwłaszcza wówczas, gdy młodzieniec narażony jest na ciężkie pokusy, a dalej, oczywiście, przed małżeństwem i przed wejściem do koszar, nastręczających wielkie niebezpieczeństwa. Sądzimy, że dziecko ma prawo do tego, by je rozumnie uświadomiono o problemach życia. A ponieważ każdemu prawu odpowiada określony obowiązek, musimy wymagać, by ktoś wziął na siebie obowiązek tego uświadomienia (KAP.).

WŚRÓD KSIĄŻEK

O. Raul Plus T. J. wybił się na czoło współczesnych pisarzy religijnych katolickiej Francji, szczególnie w najbardziej znanych swoich książkach p. t.: „W Chrystusie Jezusie“ i „Chrystus w naszych braciach“. W sposób iście mistrzowski wyłożył on w nich dla szerokich warstw wielką centralną prawdę chrześcijańską o istotnem zjednoczeniu każdego chrześcijanina zosobna i wszystkich chrześcijan razem z Chrystusem — jako życiem ich życia i z głową swoją, oraz wyciągnął z tej prawdy wszystkie konsekwencje, szczególnie zaś konsekwencję chrześcijańskiej miłości bliźniego

To przypomnienie głównych prac literackich, położyłem umyślnie na czele niniejszego sprawozdania, żeby czytelnikowi dać niejaki przedsmak tego, co może on znaleźć w ostatniej niedużej, ale bardzo oryginalnej rozprawce

W rozprawce tej O. Plus z wyżyn rozważań dogmatyczno - mistycznych, zstępuje na twardy grunt teorji i praktyki homiletycznej, podając swoje zapatrywania i rady w odpowiedzi na pytanie, co należy uczynić, aby „posługiwanie słowa“, czyli kazanie odpowiadało dwom naczelnym przykazaniom, głoszonym przez naukową teorję sztuki kaznodziejskiej, która domaga się, żeby każde kazanie było praktyczne i popularne. To co wykładana u nas homiletyka ujmuje w te dwa wyrazy, „praktyczny i popularny“, O. Plus objął jednem określeniem „realny“ — jeżeli dobrze zrozumiałem treść i cel nader miłej książeczki, napisanej tak, jak tylko Francuz pisać umie, lekko, jasno, zajmująco a przełożonej przez O. Aleksandra z Jasnej Góry w sposób godny oryginału. Skutkiem tego myśli od dawna znane, przedstawiają się w całym powabie świeżości i oryginalności ujęcia, czy to będzie mowa o warunkach „realności“ po stronie samego kaznodziei, czy po stronie tematu, stylu i wypowiedzenia kazania. Dzięki tym zaletom pisania O. Plus'a rzecz czyta się jako nader miłe i pożyteczne odświeżenie tego, czego się kaznodzieja uczył, gdy się sposobił do wzniosłego swego posłannictwa

Ks. R. Plus S. J. „Kaznodziejstwo „realne“ i „nierealne“. — Uwagi praktyczne dla kaznodziejów z francuskiego oryginału przełożył *O. Aleksander, Paulin.* — Nakładem Księgarni Katolickiej M. Łubieńskiej (dawniej D-ra Wł. Miłkowskiego), Kraków 1930. 93 str. w małej 8..

Ks. Jan Korzonkiewicz.

JÓZEF JANKOWSKI.

Marja Milcząca

(Ze zbioru Niewiasty Ewangeliczne).

U progu czekały z zasłonami na twarzach niewiasty z Martą na czele. Pochyliły się do stóp Jezusa. On kazał im unieść zasłony, powitał je i przemówił. Matki Jezusa nie było jeszcze śród grona. Miała przybyć nazajutrz z innemi niewiastami.

Stół obiadowy był już w sali nakryty. Przystąpili do niego mężczyźni. Było na stole jagnię pieczone, gołębie, jarzyny, ciastka i wino. Jezus odmówił głośno modlitwę i pobłogosławił dary. Poczęto spożywać. Kobiety jadły oddzielnie w przyległej komnacie.

Podczas obiadu Jezus był bardzo poważny i jakgdyby troską zasnuty. Wstał i przemówił do obecnych, oświadczając im, że wstępuje na twardą i ciernistą drogę, że kres jej będzie nad wyraz bolesny: jeżeli są naprawdę Jego przyjaciółmi, winni z nim wytrwać do końca. Przemówienie to wycisnęło wszystkim łzy z oczu i serca napełniło żałością.

Po obiedzie przeszli wszyscy do [illegible]owej. Jezus odprawił modły dziękczynne i słowem dłuższem pouczył. Zaczem goście udali się do swych pokojów, zaś Jezus oświadczył Marcie, że pragnie odwiedzić jej siostrę, Marję Milczącą.

Przez podwórze i ogród przyprowadziła Marta swego Boskiego gościa przed furtę muru niższego, okalającego część boczną ogrodu. Wszedłszy przez furtę, znaleźli się w mniejszym ogrodzie, lecz równie pięknie i dbale utrzymanym. Było tu ustronnie, i cisza panowała iście zaświatowa. Na środku ogródka stała palma wyniosła; mnóstwo rzadkich i wonnych krzewów stożyło się grupami barwnemi. Z lewa od wejścia w głębi stał domek wykwintny, otoczony zielenią i kwieciem. W nim, nie wychodząc za mury ogrodu, mieszkała Marja Milcząca.

Opodal domu był basen duży, wodą napełniony, z ocembrowanym zrębem okólnym. Mostek wdzięczny drewniany przerzucony był ku jego środkowi, gdzie stała ławeczka kamienna, ocieniona lekkim namiotem. Tam Marja Milcząca, patrząc na wodę i niebo, snuła zazwyczaj swe wizje zaziemskie.

Była to dziwna istota. W domu ją miano za półobłąkaną, nie bróżdżącą zresztą nikomu. Nie była nią jednak w zasadzie. Z powodu swej odrębnej i dziwnej własności duchowej, była jedynie niezrozumianą przez ludzi.

Jezus wszystkowiedzący, jakkolwiek jej nigdy nie widział, gdy wędrował niedawno ze starym Eljudem, mądrym esseńczykiem, który Go umiłował, i gdy rozmowa nakierowała się na dom Łazarza, tak mniej więcej wyraził się o tej własności: Umysł to niepowszedni, lecz dla jej dobra został tu od ziemi porwany. Ciało więc stale podąża za tym duchem, stąd jej, choć w ciele, nieobecność ciągła na ziemi. Widzi ona i rozwiązuje najwyższe tajemnice duchowe. Obcuje z niemi, jak inni z rzeczami ziemskiemi. Milą jest Bogu, gdyż nigdy Go nie obraża. Umrze też niezadługo.

Marja Milcząca miała już lat 30, była dorodna i piękna. Biała tylko, jak alabaster cera jej twarzy, oczy, ku niebu wzniesione i mocno natężone, — ręce, jak kość słoniowa przejrzyste, o palcach przesubtelnych, — czyniły z niej zjawisko jakieś półżyjące. Zda się statua ubrana, ruchem obdarzona.

Gdy ją pytano, wbijała oczy w ziemię i stała nieruchoma, jak marmur, — milcząca. Wobec ludzi była niemą zupełnie. Nie widziała ich zgoła na ziemi. Wzrok jej padał ukośnie, prześlizgiwał się po nich i leciał w przestrzeń daleką. Była jednak uprzejma; kłaniała się i posłusznie wypełniała wszystkie rozkazy. Gdy czasami odpowiadała, rzeczy realne tak się w niej plątały z jej ciągłym zachwytem, tak je widziała w stosunku do rzeczy nieziemskich, że nic jej nie rozumiano — i wtedy cierpiała dotkliwie. O sobie zamiast: ja, — mówiła stale: ty, jakgdyby była sama sobie różna.

Gdy była sama, wtedy mówiła głośno, szczebiotała ze swemi wizjami. jak dziecko z lalkami, ciesząc się i zachwycając, to znów smucąc się i trapiąc. Przedmioty okólne ulatywały, zda się, razem z nią do nieba, i tam widziała — rzekłbyś — ich ideę w związku i ruchu tajemnym z całym światem ducha. Odczytywała tajemnice boskie i anielskie, jakgdyby siedząca na obłoku najwyższym. Stan ciągłej ekstazy był jej stanem zwykłym. Poza nim nie żyła czuciowo.

Ekstaza ta jednak nie przeszkadzała jej w pracy codziennej. Pilnie i stale przykładała się do niej. Wyszywała roboty kościelne, uprawiała ogród i kwiaty. Ład i skrzętność rozświetlały wnętrze jej murów. Jadła zawsze sama — u siebie na uboczu. Modliła się żarliwie, chociaż do synagogi nigdy nie chodziła. Często pół nocy spędzała na klęczkach w zachwycie.

Tak żyła bez zmysłów, — duchowa, jak kwiat lilji suty, kielichem wonnym duszy dymiąc w niebo wysokie.

III.

Jezus pozostał w ogrodzie, gdy Marta poszła po siostrę. Zastała ją przy krosienkach w mieszkaniu.

— Chodź, Mara, ktoś pragnie cię widzieć w ogrodzie, — rzekła, pochylając się nad nią i obejmując ją ramieniem. Bez słowa, jak automat, wstała natychmiast, zasłoniła twarz i wyszła za siostrą.

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZYWÓZ I WYWÓZ FILMÓW

DO POLSKI W CIĄGU OSTATNIEGO CZTEROLECIA

Młody przemysł filmowy w Polsce rozwija się w szybkiem tempie, jak tego dowodzi następujące zestawienie danych o wywozie filmów polskich w ciągu ostatnich czterech lat. Jednocześnie z wywozem filmów zwiększa się jednak i import filmów z zagranicy.

W 1926 r. przywieźliśmy do Polski wstęg kinematograficznych — wyświetlonych pozytywów — ogółem 144 q na sumę 1.227 tys. zł., wywieźliśmy zaś w tym roku tylko 8 q. na sumę 45 tys. zł. Rok 1927 nie przyniósł zwiększenia wywozu pod względem ilości, natomiast wartość eksportowanych filmów z Polski wzrosła Wywieźliśmy bowiem 8 q. wstęg — pozytywów na sumę 96 tys. zł., przywieźliśmy zaś w tym roku 212 q. pozytywów kinematograficznych o wartości 1.342 tys. zł. W r. 1928 import filmów z zagranicy w porównaniu do roku poprzedniego powiększył się bardzo mało i wynosił 227 q. wstęg — pozytywów — na sumę 1.891 tys. zł., natomiast wzrósł wywóz pozytywów z Polski i wynosił 14 q. na sumę 106 tys. zł.

W roku ubiegłym wywóz filmów z Polski osiągnął już pokaźną wagę eksportowanych pozytywów, gdyż wyniósł 347 q. o wartości 2.897 tys. zł. Zwiększył się również w r. ub. przywóz filmów z zagranicy. Importowaliśmy bowiem 842 q. pozytywów kinematograficznych na sumę 5.985 tys. zł.

Jakkolwiek import filmów do Polski przewyższa niemal trzykrotnie eksport filmów z Polski zagranicę, to jednak na podkreślenie zasługujee fakt ogromnego wzrostu wywozu tych artykułów, który w r. ub. przewyższył zarówno co do wagi, jak i co do wartości import z lat poprzednich.

75 MILJONÓW ZŁ. ROCZNIE

WYDAJEMY NA POPIERANIE EKSPORTU

Akcja popierania wywozu przez państwo odbywa się u nas w trzech formach: jako zwrot ceł, ulgi przy taryfach kolejowych i zwolnienie od podatku obrotowego.

Zwrot ceł zastosowano najpierw do przemysłu włókienniczego, poczem rozszerzono i na inne działy produkcji. W r. ub. zwrot ceł wyniósł ogółem 19,3 milj. zł., z czego na przemysł włókienniczy przypadło 7,2 milj. zł., spożywczy 6 milj., hutniczy, metalowy i maszynowy 5,6 milj. złotych.

Bardzo ważną jest druga forma popierania przemysłu w postaci ulgowych taryf przewozowych. Dopłata kolei państwowych do ulgowych przewozów wyniosła 42 milj. zł., czyli, że na taką kwotę przewiozły koleje towarów poniżej kosztów własnych. Korzystały z tego przedewszystkiem transporty węgla i innych minerałów, następnie zaś drzewa.

Jak bardzo obciąża nasze życie gospodarcze podatek obrotowy, dowodem tego szereg towarów, przeznaczonych na wywóz, aby eksport ich mógł się kalkulować. Ogólna suma niepobranych podatków obrotowych wyniosła w r. ub. 13 i pół milj. zł., z czego korzystał przedewszystkiem przemysł mineralny, w sumie 7,7 milj. oraz spożywczy i rolnictwo w 5,5 milj. zł.

Niektórym kategorjom towarów przyznawano pomoc we wszystkich trzech formach powyższych, innym w dwóch lub jednej.

SYNDYKAT PAPY

Organizacja przemysłu polskiego.

Po dłuższych rokowaniach zawarli polscy fabrykanci papy syndykat, do którego przystąpiła także fabryka znajdująca się na terenie Gdańska. Syndykat postanowił wyrabiać papę tylko w rozmiarach 80, 100 i 150, a wyjątkowo 200.

Siedziba syndykatu znajduje się w Warszawie. Powstanie tego syndykatu będzie miało jak zapewniają zainteresowane strony dodatni wpływ na tę gałąź produkcji w Polsce.

PRETENSJE ZWIĄZKU MIAST

DO SKARBU PAŃSTWA — CZĘSCIOWO UREGULOWANE

Związek miast polskich wystąpił do p. ministra skarbu z obszernym memorjałem w związku z obecną sytuacją finansową miast w sprawie uwzględnienia pretensji związków komunalnych o wypłatę zaległych należności przez skarb państwa, względnie o poczynienie ulg w spłacie należności skarbowi przez związki komunalne.

W odpowiedzi p. minister skarbu podkreśla, że sprawa wypłaty związkom komunalnym różnicy w udziale w państwowym podatku dochodowym została załatwiona przychylnie i na podstawie uchwalonych przez ciała prawodawcze dodatkowych kredytów na r. 1929 — 30, p. minister skarbu wydał zarządzenie w kierunku wypłaty należności związkom komunalnym. P. minister skarbu zaznacza dalej, że pomyślnie załatwiona jest również sprawa wypłaty związkom komunalnym podatku obrotowego od kolei państwowych za czas do 1 stycznia 1926 r., do którego to czasu związki te miały prawo do poboru wspomnianego podatku.

Związek Miast Polskich zamierza jednak odpowiedzieć p. ministrowi, że mimo istotnie wydanych zarządzeń, cały szereg miast, w liczbie tej Łódź, podatku tego dotąd nie otrzymała.

P. minister skarbu komunikuje, że uznał też należności związków komunalnych z tytułu podatku komunalnego od obrotu od innych przedsiębiorstw państwowych poza kolejami za okres 1923 — 25 lat i oznajmia, że po ustaleniu tych przedsiębiorstw i dokonaniu obliczeń należności związkom komunalnym, wyda od powiedne dalsze zarządzenia.

PLANY ELEKTRYFIKACJI NIEMIEC

KOSZT 1 KILOWATA PRĄDU MA WYNOSI 3 FENIGI?

Od szeregu lat dążą elektrownie Niemiec do zelektryfikowania całego kraju i pod tym kątem widzenia czynione są wszelkie dalsze inwestycje w Niemczech. Idą one szybko naprzód, dowodem czego jest fakt, że zbyt prądu w r. 1925 wyniósł 9 miljardów kilowatów, a w r. ubiegłym wzrósł on już do 14 miljardów KW. Fachowcy przewidują, że do roku 1935 zbyt wzrośnie jeszcze bardziej i dojdzie do cyfry 24 miljardów KW.

W związku z tem opracował jeden z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie, Oskar Müller, plan dalszej elektryfikacji. Dzisiejsza sieć rozdzielcza, wynosząca 12 tys. km. dla prądu o sile od 40 do 220 volt ma być powiększona do 21 tys. km. Równolegle z tem mają być pobudowane nowe centrale, wytwarzające prąd, z uwzględnieniem wyzyskania wszelkich dostępnych źródeł sił naturalnych. Koszty, związane z wykonaniem tego olbrzymiego planu wynoszą 3 i pół miljarda marek niemieckich. W razie urzeczywistnienia tego planu cena prądu obniżyłaby się do minimalnej granicy, nie przekroczyłaby bowiem 3 fenigów za kilowat godzinę. Jakie znaczenie miałoby to dla życia gospodarczego Niemiec, zbyteczne dodawać. Plan Müllera ma być zrealizowany w przeciągu najbliższych lat.

Po obradach

izby międzynarodowej w Paryżu

Z posiedzenia Rady Międzynarodowej, które odbywało się w Paryżu w dn. 1 — 5 b. m. powróciła do Warszawy delegacja polska.

W obradach Izby Międzynarodowej, które toczyły się głównie nad sprawą klauzuli największego uprzywilejowania w międzynarodowych traktatach handlowych, delegacja polska występowała przeciw ko systemowi kontyngentowania przywozu towarów i sposobowi ustalania ceł. Stanowisko to, oparte na dążeniu do zniesienia barjer celnych pomiędzy poszczególnemi państwami świata, poparli przedstawiciele Anglji, Italji oraz Stanów Zjednoczonych. W kilkudniowych debatach sprawy tego tematu nie zostały wyczerpane, wobec czego odłożono ie do następnego zebrania, które ma się odbyć na **początku czerwca r. b.**

Walne zebrania

Spółek Akcyjnych.

16 kwietnia:

„Gbiorczyk i S-ka“, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 13 w lokalu S-ki w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 8.

17 kwietnia:

Zakłady Przemysłowo - Budowlanc „Dźwignia“, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 16 w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr. 3.

„Centrala Spirytusowa“, S. A. w likwidacji: zebr. zwycz. — o godz. 13 w lokalu Zachodnio - Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego w Poznaniu, ul. Św. Marcina 39.

„Samolot“, S. A. w Poznaniu-Ławicy: zebr. zwycz. (zm. stat.) — o godz. 11 w lokalu Banku Poznańskiego, S. A. w likwidacji w Poznaniu, ul. Św. Marcina 39, I p.

„Polski Spirytus“, S. A. w likwidacji: zebr. zwycz. — o godz. 14 w lokalu Zachodnio - Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego w Poznaniu, ul. Św. Marcina 39.

19 kwietnia:

„Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła“: zebr. zwycz. (zm. stat.) — o godz. 9 w lokalu S-ki w Ząbkowicach.

25 kwietnia:

„Vistula“, Allgemeine Versicherungsgesellschaft, S. A.: zebr. zwycz., o godz. 10 min. 30 w lokalu S-ki w Tczewie, ul. Kopernika 9.

„Ziemski Bank Hipoteczny“, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 16 w lokalu Banku we Lwowie, ul. Słowackiego 14, I.

26 kwietnia:

„Zagórska Fabryka Krzeseł i Tartaki“, S. A. w Zagórzu Pomorskiem: zebr. zwycz. — o godz. 15 w biurze notarjusza Jana Neumanna w Wejherowie.

Dywidendy banków

austrjackich

Wiener Bank-Verein wyznaczył dywidendę 5 proc., zamiast 7 i pół proc. w roku ubiegłym.

Na zmniejszenie wpływów bankowych wpłynął w pewnym stopniu system decentralizacyjny administracji banku i panika, jaka się wytworzyła po bankructwie Boden-Credit-Anstalt, której skutkiem było wycofanie wielu wkładów i obniżenie wartości własnych akcyj.

Inne wielkie banki wiedeńskie znajdują się w położeniu podobnem. Prawdopodobnie wpłynie to również na obniżenie wysokości dywidendy.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary St. Zjedn. 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Gdańsk 173.47 (sprzedaż 173.90, kupno 173.04).

DEWIZY

Holandja 358.40 (sprzedaż 359.30, kupno 357.50); Londyn 43.39 (sprzedaż 43.50, kupno 43.28); Nowy Jork 8.908 (sprzedaż 8.928, kupno 8.888); Paryż 34.94 (sprzedaż 35.03, kupno 34.85); Praga 26.41 i pół (sprzedaż 26.48, kupno 26.35); Szwajcarja 172.83 (sprzedaż 173.26, kupno 172.40); Sztokholm 239.88 (sprzedaż 240.48, kupno 239.28); Wiedeń 125.72 (sprzedaż 126.03, kupno 125.41).

Obroty mniejsze, tendencja dla dewiz europejskich niejednolita. W obrotach pozagiełdowych za dolara gotówkowego żądano 8.90 i jedną czwartą, płacono 8.90. Rubel złoty 4.68 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwest. 121.75—122.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 74.50 — 74.25; 5 proc. konwersyjna 55.00; 10 proc. poż. kolejowa 101.50 (w proc.) 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. - 75.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50—54.25.

AKCJE

Bank dyskontowy 116.00; Bank Polski 167.00; Siła i Światło 93.00; Węgiel 54.50 — 54.00; Cegielski 24.00; Ostrowiec 60.00; Haberbusch 108.00 — 108.25.

ZE ŚWIATA

„TYLKO“ 35.000

przepisów policyjnych w Prusach.

Pruski minister Spraw Wewnętrznych przedstawił Sejmowi pruskiemu wnioski, zmierzające do uproszczenia i zredukowania przepisów policyjnych, nad czem już prace trwały od wiosny 1928 r. Obecnie w Prusach istnieje „tylko“ 35.000 przepisów policyjnych, a w tem 30 wydanych przez Min. Spraw Wewn., 480 przepisów Oberprezydenta, 2.380 przepisów okręgowych, 4.300 landratów, reszta zaś są to przepisy 11.000 lokalnych władz policyjnych. Wnioski Min. Spr. Wewn. zmierzają do ograniczenia liczby władz, mających prawo wydawania przepisów policyjnych, ograniczenia czasu ważności przepisów i usankcjonowania doraźnych grzywien pieniężnych. Poza tem w przygotowaniu jest wniosek o skreślenie dawnych przepisów policyjnych i upełnomocnienie Ministra do zniesienia przepisów przedkonstytucyjnych.

Szczęśliwy upadek

w kamiennym śnie.

Pisma Sztokholmskie donoszą, że pewien 10-letni chłopiec, śpiąc na oknie spadł z 4-go piętra na bruk i — spał dalej.

Poza lekkiem podrapaniem i obrażeniem nosa nie odniósł żadnych poważnych obrażeń.

Ironiczny dowcip

Primo de Rivery.

Przed kilku jeszcze laty Primo de Rivera skazał na zesłanie na jedną z wysp Kanaryjskich dwu znanych leaderów rewolucjonistów hiszpańskich, prof. Unamuno i Soriano.

Redaktor paryskiego „Quotidien“, Dumay, umyślił wtedy zrobić wyprawę na wyspy Kanaryjskie i pewnej ciemnej nocy ulatwić więźniom ucieczkę.

Primo de Rivera był o wszystkiem powiadomiony przez urząd wywiadowczy, lecz czekał cierpliwie końca przygotowań.

Gdy cała ekipa morska ruszyła już w drogę i na następny dzień miał dotrzeć do więźniów, dyktator Hiszpanji przesłał zesłańcom ułaskawienie i pozwolenie powrotu na ląd, byle nie do Hiszpanji.

Jakież było zdziwienie Dumaya i towarzyszy, gdy na wybrzeżu zastali zesłańców na wolności, z walizkami spakowanemi. Przewieźli ich, oczywiście, do Francji, a Primo de Rivera przesłał redaktorowi „Quotidien“ list z serdecznem podziękowaniem za usługę, oddaną hiszpańskim obywatelom.

Jak w filmie

Okrutnie miłosierny sułtan

Sułtan Abdel Karim, władca niewielkiego sułtanatu Labej w pobliżu Adenu, po powrocie z dłuższej podróży zastał w swym kraju rewolucję, prowadzoną przez zbuntowanych pięciu emirów. Sułtanowi udało się stłumić powstanie, a wzięci do niewoli emirowie byli skazani na śmierć przez ścięcie.

Po modlitwie piątkowej egzekucja miała być wykonana na placu publicznym. Gdy już kat miał przystąpić do spełnienia wyroku, sułtan dał znak, że chce przedtem przemówić. Skazani wysłuchali mowy sułtana, przywiązani do słupa, z głowami schylonemi do ścięcia.

W końcu swej mowy sułtan ogłosił ułaskawienie powstańców.

Komunikat

POŚWIĘCENIE FIRMY BATA

W tych dniach dokonano poświęcenia wielkiego sklepu obuwia produkcji BATA (Marszałkowska 138). Licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy, przemysłu i handlu uświetnili obecnością otwarcie tej nowej placówki handlowej, mającej dla ludności Warszawy szczególnie doniosłe znaczenie.

Jest znanem prawem ekonomicznem, że zawsze ceny rynku kształtują się według cen najniższych, to też niskie ceny doskonałego, trwałego i eleganckiego obuwia produkcji BATA wpłyną dodatnio na uregulowanie cen obuwia na rynku warszawskim i wogóle polskim. Dla konsumenta polskiego, zwłaszcza teraz w dobie kryzysu, nabycie pary dobrego obuwia przestanie być wysiłkiem ponad możność.

Przedstawiciel firmy BATA p. Maksimowicz w krótkiem przemówieniu powitalnem, wygłoszonem po czesku, zaznaczył, że powstanie firmy BATA w Polsce wytworzy emulację, co może przynieść rynkowi polskiemu dużą korzyść, bo polski przemysł obuwiany wyszuka drogi i sposoby wiodące do tańszej, standaryzowanej produkcji. Polska zużywa rocznie ponad 50 miljonów par obuwia, więc pracy i miejsca na rynku obuwianym pozostanie dla każdego dosyć.

Zresztą Polska Spółka BATA w czasie najbliższym przystąpi do budowy fabryki w Polsce, która zajmie liczny zastęp polskich robotników i ożywi przemysł garbarski.

Po magazynie firmy BATA, zaopatrzonym w wielki asortyment standaryzowanego obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, oprowadzał zebranych gości dyrektor oddziału warszawskiego firmy BATA, p. Jarost.

Nowej placówce życzyć należy pomyślnego rozwoju.

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 marca 1929 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	14.00	o. Warszawa	p.	11.30	
	16.45	p. Lwów	o.	8.45	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.15	
	10.30	p. Katowice	o.	13.15	
	14.30	o. Warszawa	p.	10.45	
	16.45	p. Poznań	o.	8.30	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.15	
	15.00	p. Bydgoszcz	o.	10.15	
	15.30	o. Bydgoszcz	p.	9.45	
	16.45	p. Gdańsk	o.	8.30	
	**			**	
	11.15	o. Katowice	p.	12.30	
	13.15	p. Brno	o.	10.30	
	13.45	o. Brno	p.	10.00	
	14.45	p. Wiedeń	p.	9.00	
	*			*	
	11.15	o. Katowice	p.	12.30	
	14.00	p. Wiedeń	o.	9.45	
11.00	13.00	o. Katowice	p.	10.45	12 45
11.45	13.45	p. Kraków	o.	10.00	12

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

o. odlot
p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie

Poznań — Warszawa — Lwów lub z powrotem codziennie.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem codziennie.

Warszawa—Katowice—(Brno)—Wiedeń lub z powrotem codziennie.

2) Linja do Wiednia i z Wiednia:

Trzy razy w tygodniu przez Brno, Katowice

Trzy razy w tygodniu przez Katowice bezpośrednio.

Warszawa, Katowice, Kraków, Wiedeń posiadają w obu kierunkach połączenie codzienne.

KULTURA I SZTUKA

Z SALI KONCERTOWEJ

Jubileusz Al. Sielskiego. — Koncert trzech chórów. — Titta Rufo w Cyruliku Sewilskim.

Mało jest kapelmistrzów u nas, którzyby cieszyli się taką popularnością, jak dyr. A. Sielski. Już od początku swej działalności, jeszcze jako uczeń konserwatorjum organizuje pierwszy zespół orkiestralny, następnie na stanowisku kapelmistrza wojskowego oraz orkiestry straży ogniowej kontynuuje swą prace, przenosząc ją na szerszy teren. W czasie wojny dyrygował p. Sielski koncertami symfonicznemi w Rosji, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Po powrocie do kraju, powołany do wojska, zakłada orkiestrę reprezentacyjną wojskową, koncertując z nią nietylko w kraju ale i zagranicą (np. w Turcji i w Rumunji). Od kilku lat jest kierownikiem orkiestry reprezentacyjnej Policji Państwowej i na tem stanowisku doczekał się pięknego dnia, mianowicie 25-letniego jubileuszu.

Właśnie ostatni poranek, poświęcony był jubilatowi; posypały się wieńce i kwiaty, upominki oraz życzenia od świata muzycznego, następnie władz państwowych i miejskich,

———

Interesujący bardzo koncert mieliśmy w niedzielę popołudniu w Sali Filharmonji. Oto trzy nasze najlepsze chóry męskie, t. j. Harfa, Chór oficerski i Echo Krakowskie zaprezentowały się przed słuchaczami. Nie walczono tu o palmę pierwszeństwa, więc też i pod tym kątem widzenia nie będziemy osądzać poszczególnych produkcyj, tembardziej, że każdy z tych zespołów ma swe odrębne walory. Więc w Harfie uderza nas znakomity dobór głosów zarówno tenorów jak i basów; już nie na tej wyżynie stoi Chór ofic., który natomiast śpiewa bardzo muzykalnie, dając piękną, zaokrągloną frazę. Goście z Krakowa nie obfitują też w piękne materjały głosowe, ale zaznaczają staranie o artyzm wykonania. Nie omawiając szczegółów bogatego programu, notujemy tylko, że do najbardziej efektownych ustępów należały produkcje połączonych chórów, kolejno prowadzonych przez pp. ppłk. Połoszynowicza, W. Lachmana i B. Walka - Walewskiego. Tej potęgi brzmienia jak w „Ave Caesar" St. Niewiadomskiego już dawno nie słyszeliśmy w Filharmonji.

———

Ale i tę wielką satysfakcję miała— słuchając śpiewu wprawdzie nie chóralnego — publiczność nasza na przedstawieniu Cyrulika Sewilskiego. I tu była także potęga brzmienia aczkolwiek tylko solisty. Bo Titta Rufo potrafi rozwinąć swój głos do niebywałej siły, czyniąc to wszystko z umiarem, bez narażenia się na zarzut wydobycia kiedykolwiek tonu krzykliwego. Pozatem swą partję Figara kreował artysta włoski znakomicie, odbiegając w tym względzie daleko od szablonu, choć w masce przydałoby się czasem może więcej naturalnego komizmu.

Obsada reszty ról była bez zmiany, a przedstawienie prowadził z werwą, muzykalnie bardzo dobrze, dyr. Dołżycki.

J. Gł.

Ze świata radja

KONCERT SOLISTÓW I FELJETONY

W środę, dnia 9 b. m. o godz. 20.30 nadany zostanie z Warszawy interesujący koncert solistów. Przedewszystkiem więc usłyszymy świetną śpiewaczkę p. Bertę Crawford, która odśpiewa szereg aryj operowych i kilka miłych, doskonale przez nią interpretowanych piosenek angielskich, przy akompanjamencie prof. L. Ursteina. Poza tem p. Familier - Heppnerowa odegra na fortepianie kilka utworów Schumana, Brahmsa, Rachmaninowa, Debussy'ego i innych. Tegoż dnia należy wysłuchać feljetonu p. St. Malessy, który poświęcony będzie wybitnym sylwetkom z pośród 7.000.000-wej rzeszy Polaków, rozsianych zagranicą. Wieczorem p. Tadeusz Teslar wygłosi pogodny feljeton o swojej praktyce „lekarskiej" w niewoli. Zainteresuje również radjosłuchaczy popołudniowy odczyt p. St. Małachowskiego, który opowie o tem, jak są zawierane umowy międzynarodowe.

TRANSMISJE NABOŻEŃSTW RADJOSTACJI KANADYJSKIEJ

Siedem kościołów protestanckich w Montrealu i Westmount zakontraktowało kosztem 1.500 funtów szterlingów rocznie, transmisje nabożeństw niedzielnych przez miejscowe radjostacje. Transmisje odbywać się mają kolejno. Na pokrycie wymienionego wyżej wydatku rocznego, składane są dobrowolne ofiary.

Transmisje tego rodzaju wprowadzone na stałe, jako inowacja powitane zostały bardzo życzliwie przez wielu radjosłuchaczy, szczególnie inwalidów, chorych, lub tych, których znaczna odległość miejsca zamieszkania utrudnia, zwłaszcza w porze zimowej, przychodzenie do kościoła.

Radjo

Program Polskiego Radjo na piątek, 11-go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Muzyka gram. *15.00* Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. *15.15* Odczyt dla maturzystów Budowa Rosji Nowożytnej. *15.35* Przegląd wydawnictw. *16.15—17.15* Muzyka gram. *17.15* O znaczeniu witamin w odżywianiu dziecka. *17.45* Koncert ork. dętej 36 p. p. *19.25—19.40* Płyty gramofonowe. *20.05* Pogadanka muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gram. *15.15* Transm. z Warsz. *16.00—16.25* Znaczenie gier i zabaw ruchowych dla młodzieży. *16.25—17.15* Koncert gram. *17.15—17.40* Koń polski w życiu dawnych wieków. *17.45* Koncert z Warsz. *20.05* Pogad. muz. *20.15* Koncert symf. z Warszawy.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gram. *17.05—17.25* Odczyt p. t.: Kongregacje misyjne, pracujące na terenie Afryki. *17.25—17.45* Kurs ang. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.55—19.20* Odczyt p. t.: Komunikaty Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. *19.20—19.35* Teatr i życie sceny. *19.50—20.10* Co widziałem w Rosji po wybuchu wojny. *20.15—22.30* Koncert symf. z Filh. warsz. *21.45—24.00* Muz. tan. z win. Carlton".

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gram. *16.20—17.15* Koncert gram. *17.15—17.45* Odczyt z Krak. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.20* Odcinek nowieściowy. *19.20—19.30* Intermezzo muz. *19.30—19.55* O srebrnych ozdobach na Śląsku. *20.05—20.15* Pogadanka muz. z Warsz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka popularna. *15.15—15.35* Transm. z Warszawy. *15.35—16.00* Czego ludzie nie wymyślą? *16.00—16.10* Płyty gram. *16.16—17.00* Muzyka lekka. *17.15—17.40* Rekolekcje radjowe. *17.45—18.45* Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki. *19.10—19.40* Światło w wieży, nowela E. Orzeszkowej *20.05—23.00* Koncert i kom. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.10* Koncert gramofonowy. *17.45* Koncert z Warszawy. *18.45* Rozmaitości. *20.05* Pogadanka muz. i Koncert z Warszawy.

ŁÓDŹ: *12.30—13.30* Muzyka gram. *17.15—17.45* Odczyt z Krak. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *19.20—19.35* Transmisja z Pozn. *20.05* Pogadanka muz. i Koncert z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *19.30 Budapeszt.* Faust—opera Gounoda. *19.30 Frankfurt.* Manon Lescaut, opera Pucciniego. *20.00 Królewiec.* Koncert symf. *20.00 Hamburg.* Wieczór Beethovena. *20.30 Medjolan.* Koncert symf. *20.30 Monachjum.* Luiza — opera Charpentiera. *21.10 Lipsk.* Konc. symf. *22.30 Paryż.* Perseusz i Andromeda, Jacques Ibert'a.

RADY STAREGO LEKARZA

ŁYSINA

Niniejszy artykuł będzie odpowiedzią na liczny szereg listów, które redakcja nasza otrzymała. Na wstępie należy zaznaczyć, że zapewne mało ludzi wie o tem, że łysina może być dziedziczną. Zjawisko to jest rzadkie, jednak się zdarza. Zamiast więc opowiadać, jak to czynią łysi, o zbyt krótkiem łóżku, wskutek czego ocieranie głowy o oparcie pozbawiło kogoś włosów, lepiej już zasłonić się dziedzicznością. Rzadkie wypadki dziedzicznej łysiny, mają i dalsze skutki, wyrażające się bądź wogóle brakiem owłosienia na całem ciele, lub też anomaljami w rozwoju paznokci, zębów i t. p. Czasem na czaszce wyrastają rzadkie wełniste włosy, trwają jednak krótko i znikają. Badanie mikroskopijne wykazuje, że są to tylko rogowe zewnętrzne tulejki włosowe bez wewnętrznej treści.

Zwykłe łysienie może wystąpić tak dobrze w dwudziestym, jak i w pięćdziesiątym roku życia. Przyczyna jego może być następująca: głowa mężczyzny jest stosunkowo większa od kobiecej. Rozrost kości czaszki wywiera u pewnych ludzi zbyt wielki nacisk na skórę, a tem samem i na cebulki włosowe. Dalszym skutkiem tego jest zanikanie cebulek i wypadanie włosów. Tem też można wytłumaczyć, że łysina pojawia się głównie u mężczyzn.

Są też i inne powody łysienia. Przedewszystkiem wypada wymienić łupież, którą latami się lekceważy. Łupież jest sygnałem zapalenia skóry, które może powstać wskutek nadmiernego wydzielania się tłuszczu z gruczołów łojowych, nacisku okrycia głowy, zanieczyszczenia głowy kurzem i t. d. O ile utrzymanie w czystości skóry na głowie ma wielkie znaczenie, to częste mycie nic na łupież nie pomoże. Zwłaszcza należy wystrzegać się mycia głowy na dzień i wychodzenia z niedokładnie osuszoną głową na powietrze lub udawania się z wilgotną głową do snu. Również używanie tanich pomad, wód do włosów i t. p. może spowodować łysienie.

Najlepszą radą dla usuniecia łupieży jest stosowanie siarki jako mikstury, maści lub nawet w mydle. W tym celu naciera się głowę maścią dokładnie, lub smaruje pędzlem, poczem następnego dnia zmywa się przy użyciu mydła siarkowego, lub żółtka, rozrobionego w szklance gorącej wody. W tym ostatnim wypadku należy dobrze zmyć głowę.

Łysienie może być spowodowane także przez choroby, przy których występuje silna gorączka jak np. tyfus, hiszpanka, szkarlatyna, a nawet zatrucia rtęcią lub arszenikiem. Także bolesne porody u kobiet, lub ciężkie operacje mogą spowodować łysienie. W tych wypadkach jednak jest to najczęściej zjawisko przejściowe, po którem następuje odnowienie porostu po kilku miesiącach.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Nr. 7-my dwutygodnika „K o b i e t a w Ś w i e c i e i D o m u" zawiera cały szereg konkretnych i aktualnych artykułów z licznemi ilustracjami: „Perkaliki", „Ładne kąciki w ogródkach", „Porządki wiosenne", „Służba domowa dawniej a dziś", „Kolonje podmiejskie", „Szklana granica" (rola i dekoracja okien), „Znaczenie kwiatów w mieszkaniu", „Czego wymagamy od nowoczesnej pani domu", „Trzeba się uczyć prowadzenia gospodarstwa domowego".

Numer uzupełniają: nowela „Tragiczne dzieje pięknej Kunegundy i Walecznego Rycerza" St. Osińskiej, wiersz „Droga krzyżowa" L. Krzemienieckiej, jak zawsze ciekawy i bogaty dział korespondencji czytelniczek „Między nami" oraz licznie ilustrowany dział mód wiosennych.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

25)

ROZDZIAŁ III.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom w ciągu paru dni było we wsi spokojnie. Nikt nie zakłócił życia Starej Wólki, żadne nie zjawiło się wojsko. Wprawdzie dochodziły z oddali jakby odgłosy bitwy słychać było dalekie strzały armatnie, ale to wszystko. We wsi nie pokazała się żadna dusza obca. Nikt nie przejeżdżał drogą wioskową, ani w jedną ani w drugą stronę. Zwyczajnie, niby że była wojna ludziska trzymali się swych domostw, a wojska najwidoczniej innemi przeciągały traktami.

Dopiero po paru dniach, gdzieś około wieczora zamajaczyły na gościńcu jakoweś oddziały wojskowe. Dzień był pochmurny, wilgoć wisiała w powietrzu, pora była przytem spóźniona, nie mogli więc chłopi starowolscy w pierwszej chwili zorjentować się, kogo im tym razem zły los zsyła. Pułk zbliżał się krokiem wolnym, wcale nie marszowym, postacie żołnierzy były jakby przygarbione. Już zdaleka, mimo mgły i oparów wilgoci, można było zmiarkować, że nie są to wcale jakoweś doborowe oddziały wojskowe, ale raczej jakby niedobitki jakiejś armji, ledwie włóczące nogami. To też otucha wstępować poczęła w serca mieszkańców Starej Wólki. Niejeden sobie pomyślał, śledząc ociężały ruch nadciągających oddziałów, że z takimi dadzą sobie przecież radę

Piechota wkroczyła do wsi, kiedy było już zupełnie ciemno. Chłopi starowolscy tylko tyle zdążyli zauważyć, że żołnierze nie mieli ani chełmów stalowych na głowach, ani nie byli tak wyekwipowani, jak żołnierze niemieccy, nie wyglądali też tak groźnie, jak tamci. Starzy to musieli być wojacy, bo ten i ów miał włosy siwe, a nawet białe, twarze mieli pomarszczone, wymizerowane, poorane bróździami. Nogi poowijane mieli jakiemiś szmatami, odzież lichą, jakby nawet podartą, a w każdym razie zniszczoną, w łachmanach. Żal zbierał patrzeć, kiedy ciągnęli drogą wioskową, jakby ledwie włócząc nogami za sobą. Musieli być wygłodzeni, bo patrzało im to z oczu. Oficerowie tylko wyglądali cudacznie. Byli w obcisłych jakichś mundurach, na głowie mieli coś w rodzaju szkopków. Krzyczeli przytem coś nieustannie po niemiecku, jakby dla dodania sobie odwagi.

Dziwaczne to wojsko zatrzymało się we wsi na drodze. Żołnierze poustawiali broń w kozły, pokładli się sami na mokrej szkarpie, pozdejmowawszy najprzód z siebie różnego rodzaju rynsztunek. Oficerowie zgromadzili się w jednem miejscu i przy świetle latarek elektrycznych coś długo przyglądali się mapom, marudzili, gadali, rozglądali się po okolicy, w której już mało co było widać, wskazywali rękoma na chaty chłopskie, wreszcie któryś coś tam krzyknął i cała ta cudaczna zgraja rozbiegła się we wszystkie strony, gdzie pokotem leżeli żołnierze.

Nie upłynęło i pięciu minut, kiedy piechota znowu stała na nogach w szeregu, trzymając w rękach tornistry, broń, menażki, koce. Padły rozkazy głośne cudacznych oficerów, uczynił się ruch w szeregach. Wydzieliły się gromadki szarych postaci, i wolno, nie śpiesząc się, zmierzyły w kierunku chłopskich chałup.

Pułk zatrzymał się we wsi na kwaterze.

———

W chacie Andrzeja Ślaza kwaterowało trzech żołnierzy, z których jeden okazał się Czechem, dwaj inni byli Polacy. Jak tylko weszli, odezwali się w polskiej mowie do Ślaza.

— My tutok moma kwatere...

— Niby chceta się przespać? — spytał Ślaz.

— Nojpirwy przespać... a popóźni menaż.. —odpowiedział żołnierz wyglądający conajmniej na lat pięćdziesiąt.

— Niby co jeszcze chceta?

— Docie nom jeść... Coś do gęby... Głodne my!.. A furaż nie przyszedł.

— U nos jadła niema, — chmurnie odrzekł Ślaz.— Miemce skradły noma szyćko, co beło.

— To u wos już beły Miemce? — spytał żołnierz.

— A ino... Dyć beły...

— Eeeeh... najdzie sie ta i dla nas... Pokożcie, kaj się momy położyć?

Wskazał rynsztunek swój i towarzyszy.

— Kaj chceta.... — flegmatycznie odpowiedzia Ślaz.

Żołnierze zwalili na kupę tornistry, menażki, broń. Koce rozwinęli na poczekaniu. Trzymając je w ręku rozglądali się po izbie.

— Stodołę mocie? — spytał drugi żołnierz w polskiej mowie

— Dyć je...

— Może we stodole?

— Jak chceta... — brzmiała znowu flegmatyczna odpowiedź. Nieufność chłopu siedziała w oczach.

(C. d. n.).

Kalisz, środa 9 kwietnia r. 1930 Nr. 98

GŁOS KALISKI

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Parafja św. Józefa, Telefon 591. Skrzynka pocztowa 208.

WARUNKI PRENUMERATY: Redakcja i Adm. czynna: od godz. 9 do 13 i od 16 do 18 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Redaktor przyjmuje od 11-ej do 12-ej w poł. i od 17 i pół do 18 i pół po poł.

Miesięczna na miejscu 4 zł., — z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową zł. 4.50. OGŁOSZENIA: za jeden wiersz milimetrowy jednołamowy lub jego miejsce 15 gr

Uroczystość poświęcenia siedziby Izby Rzemieślniczej w Łodzi

W niedzielę dnia 30 marca r.b. rzemiosło Woj. Łódzkiego przeżyło podniosły dzień.

Uroczystości rozpoczęły się solennem nabożeństwem, odprawionem o godz. 9 r. w Katedrze Sw. Stanisława Kostki na intencję rozwoju rzemiosła w Polsce i pomyślnej działalności Izby Rzemieśln. w Łodzi.

Uroczystą mszę celebrował Ks. Prał. Burakowski, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie, podnosząc zaszczytną rolę i znaczenie rzemiosła wśród innych działów pracy łódzkiej.

W nabożeństwie wzięły udział władze państwowe i samorządowe, przedstawiciele wojskowości, szkolnictwa, reprezentacje zrzeszeń rzemieślniczych oraz liczne delegacje Cechów m. Łodzi wraz ze swoimi sztandarami.

O godz. 10 r. odbyło się uroczyste poświęcenie siedziby Izby Rzemieśln. przy ul. Ewangielickiej 18, którego dokonał J.E. Ks Biskup Dr. W. Tymieniecki.

Po poświęceniu J.E. Ks. Biskup wygłosił przemówienie podkreślając doniosłość i znaczenie rzemiosła, następnie zabrał głos p. Woj. Jaszczołt, zaznaczając, iż Rząd pokłada w rzemiośle wielkie nadzieje i starać się będzie w miarę możności udzielać jaknajdalej idącej pomocy.

W imieniu Zarządu Izby Rzemieślniczej przemawiał p. Radca Jakubiec, poczem Wiceprez. Izby Rzemieśln. p. Kazimierski wzamian urządzenia bankietu złożył na ręce p. Woj. Jaszczołta sumę 1000 zł. dla Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym.

O godz. 12.30 w sali Cechu Rzeźniczo-Wędliniarski w Łodzi przy ul. Kopernika 45 odbyło się Walne Zebranie Izby w obecności 26 radców, które trwało bez przerwy do godz. 5 po południu, na którem Dyrektor Izby p. L. Piekarski wygłosił treściwe i obszerne sprawozdanie z działalności Izby za czas od 15 grudnia 1929 r. do 30 marca 1930 r. t.j. za okres 3 i pół miesięcy.

Po rzeczowem sprawozdaniu p. dyr. Piekarskiego zabrał głos p. radca Rolik i odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej. Sprawozdanie kasowe za rok 1929 przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: w dochodach 76.214 zł. 30 gr., w rozchodach 66.708 zł. 10 gr., saldo na r. 1930 — 9.506 zł. 11 gr.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdanie kasowe zostało przyjęte, poczem wybrano stało Komisję Rewizyjną w składzie pp. Radców Rolika, Kapczyńskiego i Sendowskiego.

Po rozpatrzeniu wniosków regulaminowych dla Komisji Egzaminacyjnej Czeladniczej i Mistrzowskiej i innych pomniejszych spraw posiedzenie zakończono.

KRONIKA MIEJSCOWA

Z niedzieli ubiegłej

W niedzielę ub. odbył się występ zespołu baletmistrza J. Taurydzkiego, w Swietlicy 29 p. S. K.

Po wygłoszeniu słowa wstępnego przez inż. Kościeszę, 5-letnia Irenka Lubertówna i 7-letni Władzio Antowicz, odtańczyli mazura, następnie p. Dubrowska, prymadonna opery i operetki wileńskiej z Kobelanką odtańczyły taniec marynarski. Na zakończenie pierwszej części programu mała Irenka wypowiedziała parę bardzo ładnych wierszyków i dzieci odegrały komedyjkę p. t. „Łakomy Wicuś".

Drugą część występu rozpoczęła mała Irenka walczykiem klasycznym, p. N. Dubrowska i J. Taurydzki, odtańczyli włoski taniec Torantellę, Jadzia, Mela oraz mała Irenka wypowiedziały wierszyki, p. Jerzy Taurydzki z p. N. Dubrowską odtańczyli taniec p. t. „Katinka" (klasyczna polka) układ baletm. Taurydzkiego. Na zakończenie programu cały zespół odśpiewał „Kochajmy się i kochajmy całą duszą mamusie i ojca".

W dniu wczorajszym odbyło się powtórzenie wieczoru.

Tegoż samego wieczoru w sali teatru „Rozmaitości" — odegrano „Fantazy".

I oto dzięki ofiarnej niezmordowanej pracy p. prof. Dzierżyńskiego oraz najlepszym chęciom amatorów, rzecz wypadła naprawdę imponująco.

Zrozumiano, wyczuto i oddano należnie ducha nieśmiertelnego wieszcza Słowackiego.

Dekoracje, stroje, doskonała muzyka, nienaganna gra całego zespołu, wszystko to złożyło się na doskonałą całość.

Wreszcie tej samej niedzieli i Wojacy nasi, w swoim własnym lokalu (ul. Warszawska 3) stworzyli dość miły wieczór.

Odegrano dwie sztuczki: „Ciocia Femcia" i „Krew nie woda".

Wszyscy amatorzy, widoczne to było, wkładali dużo wysiłku i starań, żeby rzecz cała wypadła dobrze. Najlepiej iednak odtworzona była rola „Cioci Femci" i Michała, ta ostatnia w sztuczce „Krew nie woda".

Kino „Słońce"

dziś już występuje z pierwszym filmem dźwiękowym.

Przyznać należy, że wszyscy miłośnicy filmu, w Kaliszu, oczekiwali tej inowacji z niecierpliwością.

Z wystawy art. malarza Z. Cerkiewicza

Wystawa znanego artysty malarza Z. Cerkiewicza, urządzona w salach T-wa cyklistów cieszy się dużą frekwencją Bogata w przepiękne widoki Ziemia Kaliska znalazła w panu Cerkiewiczu szczerego odtwórcę, to też całość wystawy przedstawia się bardzo okazale i zajmująco.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11 rano do 7-ej wiecz. i trwać będzie do 18-go kwietnia r. b:

Z T-wa Lekarskiego

W dniu jutrzejszym p. dr. Niepokojczycki będzie miał w Tow. lekarskiem (Marsz. Piłsudskiego 33) pożyteczny wykład na temat: „Choroby weneryczne i ich skutki", przeznaczony wyłącznie dla mężczyzn.

Początek o godz. 8 wiecz.

Egzekucje podatku przemysłowego

Wobec wykończenia wymiaru podatku przemysłowego, od 15 kwietnia r. b. na polecenie Min. Skarbu i na wniosek Izby Skarbowej w Łodzi, wszystkie łódzkie urzędy skarbowe przystąpią do egzekwowania reszty należności podatkowych za lata 1927, 1928 i 1929.

Muzeum Ziemi Kaliskiej

(gmach ratusza)

otwarte jest w niedziele i święta od godz. 11 rano do 1 w południe i od 3 — 6 wiecz., we wtorki, czwartki i soboty od 10 — 1 w poł. i od 3 — 6 wiecz.; w środy i piątki od 3— 6 wiecz.; w poniedziałki Muzeum jest nieczynne.

Kupujcie wyroby swojskie

Odjazd autobusów do Ostrowa

Z Kalisza odjeżdżają w kierunku Ostrowa autobusy „O. K. A." Ostrowsko-Kaliskiego Tow. Autobus. z o. p. o godz. 7,10; 8; 9; 10,20; 12,30, 14; 15.10; 16,20; 17,30; 19,40; 21 i 23 w nocy.

WIELUŃ

Pożar lasu

W dniu 1 bm. w majątku Kąty Walichnowskie, gm. Sokolniki, z niewyjaśnionej narazie przyczyny, powstał pożar w lesie, skutkiem czego spaliło się 8 mórg lasu szesnastoletniego, na szkodę Wł. Kręskiego.

Pożar został ugaszony przez przybyłe straże pożarne oraz przez miejscową ludność.

Straty wynikłe z pożaru wynoszą kilkanaście tys. złotych.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I-go w Kaliszu, mający kancelarję swoją przy ul. Nadwodnej w domu pod Nr. 8, na zasadzie 1030 art. ust. sąd. cyw. obwieszcza, że na żądanie Beera Frydego w dn. 24 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Kaliszu przy ulicy Kopernika N. 8, będą sprzedawane przez licytację ruchomości, należące do Natana Sytnera składające się z kredensu, otomany, leżanki, szafy do garderoby i innych przedmiotów oszacowane dc sprzedaży na sumę zł. 760.

Spis i szacunek przejrzane być mogą na miejscu sprzedaży w dniu licytacji. 89

Sprzedaż, jako w II terminie stos. do art. 1070 u. p. c. może się rozpocząć niżej szacunku.

Nr. spr. E. 286 30 r.

Kalisz, dn. 5 kwietnia 1930 r.

Komornik **St. Kozłowski.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Kaliski"

Wydawca: „Liga Katolicka diecezji Włocławskiej, oddział w Kaliszu" Odbito czcionkami „Drukarni Wydawniczej", ul. Warszawska 14 Redaktor: Kazimierz Gajewski